

Doc. dr hab. Janusz Zdebski

Instytut Turystyki

Oddział w Krakowie

MODELE WYPOCZYNKU WAKACYJNEGO I WEEKENDOWEGO

W POLSCE.

TURYSTYKA JAKO CZYNNIK PRZEMIAN SPOŁECZNYCH

PRÓBA SYNTEZY

CPBP 08.06 II.

K R A K Ó W , 1990

Spis treści

I Wyjazdy urlopowo-wakacyjne ludności Polski	s. 1
1. Społeczny zasięg uczestnictwa w wyjazdach	s. 5
2. Formy organizacyjne wyjazdów	s. 6
3. Charakter wypoczynku i sposoby spędzenia czasu	s. 8
4. Próba podsumowania	s. 9
II. Modele wypoczynku wakacyjnego w Polsce	s. 14
1. Środowisko społeczne wypoczynku wakacyjnego	s. 14
2. Ekologiczne środowisko wypoczynku	s. 17
2.1 Preferowana wielkość miejscowości wypoczynku	s. 18
2.2 Miejscowości popularne-czy mniej znane	s. 19
2.3 Miejscowości już znane -czy nęeznane	s. 19
3. Razem z ludźmi z własnego środowiska czy wręcz przeciwnie ?	s. 19
4. Rozrywki czy natura	s. 20
III 5. Atrakcyjność krajobrazowa	s. 21
6. Walory krajoznawcze	s. 21
III. Turystyka kwalifikowana jako model wypoczynku	s. 22
IV. Przemiany społeczne i kulturowe w środowiskach odwiedzanych przez turystów	s. 28
1. Stosunek mieszkańców do turystów i turystyki	s. 29
2. Zjawiska patologii społecznej	s. 30
3. Środowisko społeczne i kulturowe. Struktura społeczna	s. 32
4. Wartości	s. 35
5. Wniski końcowe	s. 36

I. Wyjazdy urlopowo-wakacyjne ludności Polski 1/

Przystępując do charakterystyki aktywności turystycznej naszego społeczeństwa przyjmę za Zygmuntem Skórzyńskim pięć generalnych wzorów społecznych polskiej turystyki wakacyjnej :

- a/ wzór wakacji w domu bliskich / rodziny, przyjaciół, itp./
- b/ wzór wakacji letniskowych / na prywatnej kwaterze, itp./
- c/ wzór wakacji wczasowo-pensjonatowych ,
- d/ wzór wakacji wędrowsko -kempingowych,
- e/ wzór wakacji zagranicznych.

Wzory te wyodrębniono według dwóch podstawowych kryteriów : stopnia trudności organizacyjno-realizacyjnych związanych z daną formą wakacji oraz szeroko rozumianej jakości wypoczynku w ramach takich wakacji.

Analiza zostanie przeprowadzona na podstawie badań uczestnictwa ludności Polski w wyjazdach urlopowo-wakacyjnych w 1987 oraz 1989 roku. Dotyczyły one wyjazdów trwających co najmniej siedem dni oraz osób w wieku powyżej 15 lat.

Posłużono się siecią ankietatorów Ośrodka Badania Opinii Publicznej PRiTV , którzy przeprowadzili wywiady kwestionariuszowe, na terenie całego kraju, z osobami dobranymi w dwusto -

1/
Cytowane dane podaję na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez mgra M. Zawadzkiego i IT w Warszawie.

pniowej próbie losowej. Próby objęły w 1987 roku - 1806 osób, a w roku 1989 - 1807 osób i były reprezentatywne dla badanej populacji.

Uzyskane informacje pozwalają odpowiedzieć na następujące pytania ::

- jaki odsetek naszego społeczeństwa uczestniczył w wyjazdach wakacyjnych i jaka jest dynamika tego zjawiska,
- przyczyny uniemożliwiające wyjazd,
- kiedy i dokąd miały miejsce wyjazdy,
- jaki był społeczny zasięg wyjazdów
- jaką formę organizacyjną miały wyjazdy,
- w jaki sposób wyjeżdżający spędzali czas przebywając poza miejscem zamieszkania.

Przejdźmy zatem do przedstawienia uzyskanych rezultatów.

Udział w wyjazdach urlopowo-wakacyjnych w latach 1974-1989 nie przekraczał 40% i nie był mniejszy niż 29%. Szczegółowe dane przedstawia tabela nr 1.

Tabela nr 1

Uczestnictwo w wyjazdach urlopowo-wakacyjnych /w %/

Rok													
1974	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	86	87	1989
39	37	38	36	37	33	37	34	29	32	40	36	31	33
=====													

W latach 80-tych wystąpiła tendencja zmniejszania się uczestnictwa w omawianych wyjazdach : w okresie 1974-1979 średnia wynosiła 37% a w latach 1980 -1989 , 34%.

Porównanie wyżej wymienionych odsetków z danymi z innych krajów napotyka na trudności z różnych względów. W krajach EWG np. dane dotyczą osób w wieku powyżej 14 lat / u nas 15 lat/, uczestniczących w wyjazdach trwających co najmniej 5 dni /u nas 7 dni/. W takim ujęciu udział w tego typu wyjazdach wynosił w rozwiniętych gospodarczo krajach Europy Zachodniej 55-65 % /W Portugalii 31%, w Hiszpanii 44%/.

Biorąc pod uwagę częstotliwość wyjazdów, to wyjeżdżający częściej niż raz w roku stanowili do 1987 roku 6% - 8%, a w 1989 roku 10%.

Jednocześnie wzrastał odsetek osób spędzających urlop lub wakacje za granicą. Wynosił on w 1979 r. - 5%, w 1987 r. - 6%, w 1989 roku - 7%, ogółu badanych. Relatywnie więc obniżał się udział w wyjazdach krajowych. Przyjmując zaś osoby wyjeżdżające za 100%, to w wyjazdach wyłącznie krajowych uczestniczyło w 1987 r. 82% a w zagranicznych 18%. W 1989 r. analogicznie 80% i 20%, w tym 12% przebywało wyłącznie za granicą, a 8% zarówno w kraju jak i za granicą.

Zdecydowana większość wyjazdów /77% - 82%/ miała miejsce w miesiącach czerwiec, lipiec, sierpień. W sezonie zimowym /grudzień, styczeń, luty/ wyjeżdżało 4-6% i tyleż na wiosnę /marzec, kwiecień, maj/, a w jesieni 10-11% /wrzesień, październik, listopad/.

Do szczególnie preferowanych należała strefa nadmorska lub górską. W 1987 roku w strefie nadmorskiej przebywało 28% ogółu wyjeżdżających a w roku 1989 - 22%. W strefie górskiej analogicznie 21 i 23%. Warto dodać, że strefa nadmorska stanowi w skali kraju tylko 5% obszarów z walorami wypoczynkowymi I, II i III kategorii, a strefa górską 12%.

Wyjeżdżający samotnie stanowili 14-17%. Przeważały wyjazdy z rodziną /66-71%/.

Zatrzymajmy się obecnie nad kwestią barier uniemożliwiających wyjazdy wakacyjne. Szczegółowe dane na ten temat zawarto w tabeli nr 2.

Tabela nr 2

Przyczyny uniemożliwiające wyjazd / dane w %/			
L.p.	Przyczyny	Rok	
		1987	1989
1.	Nie mogłem/am/ pozwolić sobie na wyjazd ze względów finansowych	26	31
2.	Nie mogłem/am/ zostawić gospodarstwa rolnego bez nadzoru	17	16
3.	Nie mogłem/am/ zostawić domu i rodziny bez opieki	17	14
4.	Nie wyjechałem/am/ ze względu na prace domowe, np. remont, porządki	8	8
5.	Nie wyjechałem/am/, bo jestem w podeszłym wieku lub mój stan zdrowia nie pozwolił mi	10	9
6.	Wykorzystałem/am/ urlop na dodatkową pracę zarobkową	3	4
7.	Nie miałem/am/ dokąd pojechać, nie miał mi kto zorganizować wypoczynku	2	3
8.	Nie miałem/am/ w ubiegłym roku urlopu	4	4
9.	Nie miałem/am/ ochoty, nie jest mi to potrzebne	5	6
10.	Inna przyczyna	5	3
11.	Brak danych	3	2

Jak wynika z tabeli do najważniejszych barier należała w latach 70-tych niemożność pozostawienia domu, gospodarstwa rodziny bez opieki. W latach 80-tych coraz większego znaczenia nabierają "względy finansowe". Można przypuszczać, iż względy finansowe będą w nadchodzących latach odgrywać coraz większą rolę.

1. Społeczny zasięg uczestnictwa w wyjazdach.

W badanym okresie zanotowano następujące współzależności : kobiety wyjeżdżały nieco częściej niż mężczyźni / o około 4%/. Im młodszy wiek, wyższy poziom wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, większa miejscowość zamieszkania, lepsza sytuacja materialna badanych, tym większy udział w omawianych wyjazdach. Przykładowo podajmy, że osoby w wieku 16-24 lata wyjeżdżały dwa, dwa i pół raza częściej, niż w wieku powyżej 60 lat.

W porównaniu z respondentami z wykształceniem podstawowym odsetek osób wyjeżdżających z zasadniczym zawodowym wykształceniem był w 1979 r. dwukrotnie większy, ze średnim dwa i pół razy większy, z wyższym cztery razy większy. W 1989 roku proporcje te zmniejszyły się w kolejności do półtora, dwu, trzy razy. Podobne zależności dodatnie miały miejsce według przynależności społeczno zawodowej badanych. Szczególnie jaskrawa rozpiętość - powtarzająca się od lat - występuje między udziałem w wyjazdach rolników indywidualnych a innych grup : rolnicy wyjeżdżali w 1989 roku dziesięć razy rzadziej niż pracownicy umysłowi i sześć razy rzadziej niż robotnicy wykwalifikowani / por. tabelę nr 3/.

Tabela nr 3

Uczestnictwo w wyjazdach według przynależności społeczno-zawodowej

Rok	Rolnik indyw.	Robotnik niewykwalif.	Robotnik wykwalif.	/dane w %/ Pracownik umysłowy /z wyższym i bez wyższego wykształcenia
1974	3	22	35	62
1975	3	21	35	59
1979	4	21	32	52
1987	5	21	31	50
1989	5	21	32	48

Nie trudno domniemywać, że przyczyną tych dysproporcji jest specyfika i rytm pracy w rolnictwie indywidualnym, ponadto brak tradycji i wzorów środowiskowych tego typu wypoczynku. Za pozytywny objaw należy uznać tendencję wzrostu uczestnictwa w wyjazdach rolników indywidualnych. Wzrasta również odsetek wyjeżdżających mieszkańców wsi : 1979 r. - 10%, 1987 - 12%, 1989 r. - 14 %.

Niekorzystna tendencja natomiast występuje wśród mieszkańców miast. W 1979 r. wyjechało 46% natomiast w 1989 - 44%. W miastach ponad 100-tysięcznych analogicznie 56% i 52%. Zwróćmy przy tym uwagę, że w wielkich aglomeracjach miejskich wzrasta degradacja środowiska naturalnego ze wszystkimi jej negatywnymi skutkami dla zdrowia mieszkańców.

Bardzo ważną determinantą był poziom zamożności. Udział w wyjazdach osób w nienajlepszej i złej sytuacji materialnej był dwukrotnie mniejszy niż będących w sytuacji bardzo dobrej i dobrej.

Jaskrawe zmiany wystąpiły w uczestnictwie w wyjazdach pracowników umysłowych. W 1974 roku wyjechało 62% spośród nich - w roku 1989 już tylko 48%. Można by uznać to zjawisko za potwierdzenie relatywnie zwiększającej się pauperyzacji osób zatrudnionych w sferze poza produkcją materialną, w sferze budżetowej, do której należy znaczna część pracowników umysłowych.

2. Formy organizacyjne wyjazdów.

W wyjazdach instytucjonalnie zorganizowanych największą popularnością cieszyły się różnego typu wczasy / zakładowe, FWP, różnych organizacji, biur podróży, itp/. W 1979 r. korzystało z wczasów 42% ogółu wyjeżdżających, a w 1987 roku - 34 %, natomiast w roku 1989 - 32%. W innych zaś wyjazdach zorganizowanych /głównie obozy/ uczestniczyło w wyżej wymienionych latach : 8,11 i 12%.

W zakresie wyjazdów prywatnych dominował pobyt u krewnych : 34% ogółu wyjeżdżających zarówno w 1979 roku jak i w roku 1987 a 32% w roku 1989. W innych zaś wyjazdach prywatnych /hotel, motel, camping biwak itp/ brało udział w 1979 r. i w 1987 r. po 19% a w roku 1989 - 24 %.

Dwie trzecie wyjeżdżających do krewnych udzielało im pomocy w różnego typu pracach / głównie polowych/. Spośród nich niewielu / w 1987 - 3%, w 1989 - 8%/ stwierdzali, że pomoc ta znacznie ograniczała możliwości wypoczynku.

W wyjazdach zagranicznych w formie zorganizowanej w 1987 r. brało udział 10%, w prywatnych 8% ogółu spędzających urlop lub wakacje poza miejscem zamieszkania, a w 1989 r. analogicznie 9,5% i 10,5%.

W związku z sukcesywnym wzrostem cen pobytu na wczasach , obozach i koloniach, a także usług związanych z "innymi wyjazdami samodzielnymi" , można spodziewać się spadku uczestnictwa w tych formach wyjazdu. Relatywnie więc wzrastać będzie udział w najtańszej formie jaką jest pobyt u krewnych lub znajomych.

Z gościny krewnych /znajomych/ korzystały przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym, robotnicy niewykwalifikowani, mieszkańcy wsi i małych miast. Rozpiętość przy tym była znaczna. W 1989 roku spośród uczestniczących w wyjazdach robotników niewykwalifikowanych przebywało u rodziny 58% respondentów, spośród zaś pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem 19%. W "innych wyjazdach samodzielnych" uczestniczyło 13% robotników niewykwalifikowanych, 21% wykwalifikowanych, 23% pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia i 31% pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem.

Dużą rolę w wyborze formy wyjazdu odgrywała sytuacja material-

na badanych. Im osoby zamożniejsze, tym niższy odsetek korzystających z gościny krewnych i tym większy odsetek preferujących "inne wyjazdy samodzielne". Uczestniczeniu w nich sprzyjało dysponowanie prywatnym samochodem. Na marginesie warto dodać, że wyjeżdżający w 1989 r. korzystali z następujących środków transportu: PKP 45%, PKS 30%, samochód osobowy 37%, autokar 19%, samolot 2%.

3. Charakter wypoczynku i sposoby spędzania czasu.

Wypoczynek 72% wyjeżdżających w 1989 r. miał charakter stacjonarny / przebywanie w tej samej miejscowości/, 9% wędrowski i 19% stacjonarno-wędrowski. Im młodszy wiek, wyższy poziom wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, tym wyższy odsetek korzystających z wędrowskiego i stacjonarno-wędrowskiego wypoczynku.

Największy odsetek wypoczywających w sposób stacjonarny dotyczy korzystających z gościny krewnych /83%/, najniższy biorących udział w innych wyjazdach samodzielnych /57%/

Wśród najczęściej wymienianych w 1989 r. sposobów spędzania czasu były: poświęcanie przede wszystkim czasu rodzinie /38% głosów/, kontakt z przyrodą, poznawanie nowych krajobrazów /36%/ spokojny wypoczynek, wysypianie się /34%/, poznawanie regionu, zabytków /27%/.

Na wzory zachowań ewidentnie związanych z wysiłkiem fizycznym padło w sumie 38% głosów / długie wycieczki, uprawianie sportów i turystyki kwalifikowanej, poprawianie sprawności fizycznej/.

Na poświęcanie czasu życiu towarzyskiemu i rozrywkom /np. dancing, dyskoteka, kawiarnia/ padło 16% odpowiedzi a na zajęcia

hobbystyczne / np. wędkarstwo/ 9% . Na ostatnich miejscach znalazły się : udział w imprezach kulturalnych /5%/, łączenie wypoczynku z zarabianiem pieniędzy /7%/, zdobywanie nowej wiedzy i kwalifikacji / wczasy z nauką języków obcych, kursy samochodowe, itp./ - 1%. /Uwaga: odsetki nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wybierać do 3 sposobów spośród 15 rodzajów spędzania czasu/.

4. Próba podsumowania.

Udział w omawianych wyjazdach oraz wybór ich formy - mówiąc na ogólniej - zależy od stopnia rozwoju potrzeb w zakresie turystyki i możliwości ich zaspokojenia.

Wśród czynników kształtujących potrzeby wypoczynku poza miejscem zamieszkania znajdują się takie jak : tradycje, oddziaływanie wychowawcze rodziny, szkoły, grup rówieśniczych, wpływ środków masowej informacji, mody.

Tak na przykład, można przyjąć, że środowiskowe wzory wykorzystania urlopu, tradycja i moda spowodowały, że znacznie większy procent korzystał z wyjazdu i świadomie wybierał ich formę w grupie osób posiadających wyższe wykształcenie i studiujących - w porównaniu z należącymi do grup o niskim wykształceniu.

Temu także można m.in. przypisać większe uczestnictwo w turystyce osób zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych.

Można też sądzić, iż mała aktywność turystyczna członków gospodarstw domowych powiązanych z rolnictwem indywidualnym ma swe źródło nie tylko w specyfice i rytmie pracy tego typu gospodarstwa, lecz także w braku tradycji wypoczynku poza miejscem zamieszkania.

W czasie wypoczynku urlopowo-wakacyjnego znaczna część respondentów korzystała z gościny krewnych a także, lecz w dużo mniejszym stopniu z gościny znajomych. Wśród przyczyn tak licznego

udziału w tej formie wyjazdu doszukiwać się można nie tylko niskich kosztów tego typu pobytu, lecz także "młodości" urbanizacyjnej naszych miast. Stosunkowo niedawno zaludnili je mieszkańcy wsi, pozostawiając tam bliższych i dalszych krewnych, z którymi jeszcze nie zanikły więzi rodzinne. Z tego więc punktu widzenia integratywną rolę tej formy należy ocenić pozytywnie.

Możliwości zaspokojenia potrzeb turystycznych zależą od różnych uwarunkowań, m.in. od usuwania opisywanych przeszkód uniemożliwiających wyjazd. Wśród nich coraz większego znaczenia nabiera pogarszająca się sytuacja materialna znacznej części społeczeństwa. Stąd potrzeba rozwoju tańszej bazy noclegowej. Celem wydaje się też efektywniejsze wykorzystanie istniejącej bazy, m.in. dalsze uelastycznienie działalności ośrodków czasowo-wypoczynkowych /zakładowych, branżowych, itp/ w zakresie ich ogólnej dostępności, czasokresu pobytu, możliwości częściowego korzystania z ich usług /np. tylko nocleg/, itp.

W związku z kryzysem gospodarczym uczestnictwo zwłaszcza w wyjazdach krajowych przejawia tendencję spadkową. Prawdopodobnie będzie ona narastać w wyniku coraz pełniejszej komercjalizacji usług turystycznych. Będzie więc zwiększać się rozziw między udziałem w corocznym wypoczynku naszego społeczeństwa, a udziałem w krajach rozwiniętych, w których już przekracza 60%. Celem więc wydaje się podjęcie wszechstronnego przeciwdziałania tym zjawiskom. M.in. poprzez skuteczniejszą ochronę socjalną osób znajdujących się w najsłabszej sytuacji materialnej - zwłaszcza młodzieży. Problemem jest również udział w omawianych wyjazdach osób zatrudnionych w sferze budżetowej - głównie pracowników umysłowych. Udział ten był wprowadzie i jest dotąd największy, lecz

wykazuje od 1974 roku największą dynamikę spadkową / o 12% /.

Zwiększał się udział w wyjazdach zagranicznych, lecz - jak powszechnie wiadomo - miały one często raczej charakter handlowo zarobkowy niż turystyczno-wypoczynkowy.

Zachodzące w naszym kraju przemiany społeczno-gospodarcze zapewnią z czasem, jak można przypuszczać, poprawę w zakresie wyjazdów turystycznych. Chodzi jednak o to, by poprawa ta objęła w większym stopniu usługi dla osób mniej zamożnych - zwłaszcza usługi noclegowe i żywieniowe. Wydaje się bowiem, że w nadchodzącym okresie wzrastać będzie polaryzacja w zakresie materialnej sytuacji naszego społeczeństwa.

Powyższe działania winny m.in. sprzyjać zahamowaniu spadku udziału w wyjazdach mieszkańców dużych miast, w których nasila się degradacja środowiska naturalnego ze wszystkimi jej skutkami.

Wśród przedsięwzięć przeciwdziałających regresowi uczestnictwa w omawianych wyjazdach należałoby ponadto wymienić stwarzanie warunków funkcjonowania i rozwoju ogólnodostępnej taniej bazy turystyczno-wypoczynkowej, m.in. poprzez odpowiednią politykę podatkową i kredytową.

Do relatywnie tańszej bazy należą campingi - przydatne zwłaszcza dla młodzieży. Planowany w latach siedemdziesiątych znaczny ich rozwój, podwojenie liczby miejsc noclegowych został zrealizowany w 5%. Podobny los spotkał "mini-campingi" powstające w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Działalność "mini-campingów" nie rozwinęła się w związku z nałożeniem na gospodarzy obowiązku prowadzenia skomplikowanej dokumentacji administracyjno-finansowej.

W środkach masowej informacji należałoby intensywniej popularyzować znaczenie corocznego wypoczynku poza miejscem zamieszkania oraz pożądanym w tym zakresie sposobów spędzania czasu, zapewnić również większą podaż różnego rodzaju map i przewodników turystycznych - potrzebnych szczególnie preferującym samodzielne wyjazdy.

Można jeszcze niekiedy spotkać próby wartościowania organizacyjnych form wyjazdów. Wynika to z niezrozumienia, że istotę problemu stanowi nie formalny podział na turystykę zorganizowaną i indywidualną lecz eufunkcje i dysfunkcje aktywności turystycznej oceniane z punktu widzenia efektywności wypoczynku pod względem zdrowotnym, wychowawczym i kulturowym, a także gospodarczym.

Powszechnie wiadomo, że są ludzie którzy lepiej wypoczywają samotnie lub w małej grupie, którym nie odpowiadają formy turystyki zorganizowanej, z rygorystycznie przestrzeganyymi godzinami posiłków, powielanymi corocznie programami pobytu, a w odniesieniu do wczasów w zakładowym ośrodku wypoczynkowym przebywanie w tym samym co w pracy towarzystwie.

Są też tacy, którzy lepiej się czują w dużych zespołach ludzkich. Wielu z korzyścią uczestniczy zarówno w jednej, jak i drugiej formie wyjazdu urlopowo-wakacyjnego.

Należy zatem tworzyć szansę rozwoju zarówno dla turystyki zorganizowanej jak i indywidualnej, dążyć do zapewnienia ich społecznej dostępności dla jak największej liczby osób i zapewnić możliwość wyboru.

Badania wykazują, że popularność samodzielnych wyjazdów wzrasta i że jeszcze większe są w tym zakresie aspiracje respondentów. Udział zaś w tradycyjnie zorganizowanych wczasach przejął ten-

Rozważając problem "turystyka zorganizowana a indywidualna" przypomniemy jeszcze stwierdzenie Krzysztofa Przecławskiego :
"... turystyka zorganizowana może być traktowana jako wprowadzenie do turystyki nie zorganizowanej, która jest niewątpliwie trudniejsza. Z tego wniosek, że turystykę należy organizować w ten sposób, aby stanowiła ona stopniowe przygotowanie do uprawiania jej później bardziej samodzielnie".^{1/}

Z kolei Anna Kołodziejczyk podjęła próbę określenia czterech kolejnych stopni zaawansowania turystycznego : od turysty "biernego" , niepodatnego na kontakt z walorami turystycznymi, a nawet unikającego tego kontaktu ze względu na brak wiedzy i niechęć do wysiłku w tym zakresie, poprzez turystę "zainteresowanego", następnie "świadomego" do turysty "aktywnego" o rozwiniętych i pogłębionych zainteresowaniach i postawie kontemplacyjno-poznawczej, zaangażowanego w ochronę dóbr kultury i przyrody oraz przejawiającego duże ambicje i aspiracje turystyczne.^{2/}

Przedstawione wyniki badań mogą i powinny stanowić analityczną podstawę pomocną przy podejmowaniu decyzji i działań w zakresie kształtowania ruchu turystycznego.

^{1/} K. Przecławski : Turystyka a wychowanie. NK Warszawa 1973

^{2/} Por. "Rola elementów kultury w turystyce" IT Warszawa 1979

II. Modele wypoczynku wakacyjnego w Polsce. ^{1/}

1. Środowisko społeczne wypoczynku wakacyjnego.

Z analizy dotychczas realizowanych badań nad wypoczynkiem urlopowym wynika, że polski model wakacji ma charakter przede wszystkim rodzinny, oraz że zjawisko to ma tendencje rosnące.

Wspólnie ze współmałżonkiem i dziećmi na wakacje wybrało się w 1973 r. 39,5% wyjeżdżających, w 1981 r. - 47,3%. Jeżeli jednak uznamy, że wyjazd z samym współmałżonkiem /bez dzieci/ lub z dziećmi /bez współmałżonka/ ma także charakter rodzinny, a wyjazdy "z innymi członkami rodziny" oznaczają najczęściej towarzystwo wnucząt lub usamodzielnionych dzieci, to okazuje się, że wyjazdy rodzinne to w omawianym okresie odpowiednio 71,4% i 79,1% ogółu wyjazdów.

Wyjazdy samotne stanowiły w 1974 r. jedną czwartą natomiast w 1981 r. już tylko 15%. Wyjazdy w towarzystwie znajomych były rzadkością stanowiącą margines - odpowiednio 3,9% i 2,5%. Pytanie "Z kim Pan/i/ wybrał/a/ się na wakacje? postawione zostało także w badaniu "Wypoczynek Polaków 1989", uzupełnione dodatkowo pytaniem o preferencje "W którym towarzystwie najchętniej spędza Pan/i/ urlop?". Pomimo, że badanie to zrealizowane zostało na próbie celowej, nie upoważniającej do uogólnienia jego wyników, warto choćby dla ilustracji, do nich się odwołać. Zarówno w sferze faktów jak upodobań najbardziej popularna jest rodzinna forma wyjazdów

^{1/} Dane podaje za dr Barbarą Kulczycką.

/ok.60%/. Wyjazdy samotne, stanowiące ponad jedną czwartą wszystkich wyjazdów przynajmniej w połowie nie wynikają z wewnętrznej potrzeby lecz różnych konieczności, z których najprawdopodobniejszą jest brak partnerów do wspólnych wakacji. Nie tak często jakby chcieli wyjeżdżają badani całą rodziną lub z samym tylko współmałżonkiem. Wakacje z samymi dziećmi wydają się wynikiem raczej braku możliwości finansowych niż rzeczywistych upodobań. W większym stopniu, niż ma to miejsce w praktyce preferowane są wyjazdy w gronie znajomych i przyjaciół. Analiza badań realizowanych na próbie reprezentacyjnej w latach ubiegłych wskazywała na różne modele wypoczynku wakacyjnego kobiet i mężczyzn, także w zakresie środowiska społecznego.

Wyjazdy rodzinne w równym stopniu dotyczą mężczyzn i kobiet niemniej w przypadku mężczyzn dominującym modelem jest wyjazd z całą rodziną tzn. z żoną i dziećmi /1,5 raza częściej niż kobiety/ lub tylko z żoną - podczas gdy kobiety czterokrotnie częściej wybierają się na wakacje tylko w towarzystwie dzieci, bez męża. Wynika to z pełnionej przez nie w rodzinie funkcji opiekuńczych. Wyniki innych badań wskazują na silną zależność doboru osób towarzyszących od sytuacji rodzinnej, zwłaszcza w przypadku kobiet.

Porównanie zachowań i preferencji mężczyzn i kobiet wskazuje, że to właśnie one częściej wypoczywają nie w takim środowisku społecznym, jakiego by sobie naprawdę życzyły. Bowiem wyjeżdża samotnie 27,3% a deklaruje że lubi to zaledwie 11,3% / mężczyźni odpowiednio 25,1% i 15,4%/. W pełnym składzie rodzinnym spędza wakacje 18,8% kobiet a pragnęłoby tego 28,8%. Kobiety częściej wyjeżdżają z samymi dziećmi - o tym, że dla niektórych stanowi to obowiązek macierzyński świadczy niższy odsetek deklarujących taką właśnie sytuację jako optymalną dla siebie. Dwukrotnie częściej niż w rzeczywistości kobiety chciałyby spędzać wakacje w to-

warzystwie znajomych lub przyjaciół.

Dobór towarzystwa, w którym się wyjeżdża nie jest często wynikiem wolnego wyboru. Uwarunkowania rodzinne zwłaszcza poczucie obowiązku związane z pełnieniem roli rodzicielskiej - a także pewne funkcjonujące wzory kulturowe narzucają takie a nie inne rozwiązania, wiążąc w większym stopniu kobiety niż mężczyzn.

Wpływ sytuacji rodzinnej na dobór towarzystwa wakacyjnego obserwujemy pośrednio analizując zachowanie w poszczególnych grupach wieku. Wyjazdy o charakterze rodzinnym dominują we wszystkich grupach wieku w zróżnicowanym wszakże stopniu: 19-29 lat - 45,1%, 30-44 lata - 76,4%, 45-59 lat - 63,3%, 60 lat i więcej - 47,1%. Wydaje się to ściśle powiązane z rytmem życia rodzinnego. Najmłodsza grupa osób objętych badaniem to ludzie o zróżnicowanej sytuacji rodzinnej - sporo wśród nich znajdujących się dopiero w stadium poszukiwania swego partnera życiowego ale są i tacy którzy już założyli rodzinę a nawet dochowali się dzieci. Podobnie zróżnicowane są ich zachowania. Stosunkowo rzadko wyjeżdżają na wakacje bez z góry zapewnionego towarzystwa. Równie rzadko w towarzystwie współmałżonka i dzieci - bo nie wszyscy ich mają. Jest to jedyna grupa, gdzie pozycja "z rodzicami" i "z narzeczoną" nie jest kategorią pustą /8,6% i 10,8%.

Okres pomiędzy 30 a 45 rokiem życia - to czas wzmożonej aktywności zarówno zawodowej jak rodzinnej. Obowiązki względem dzieci znajdują odzwierciedlenie w sferze wypoczynku. Mało kto wyjeżdża w tym czasie sam lub w gronie osób spoza rodziny. Połowa osób w tym wieku wypoczywa w pełnym składzie rodzinnym.

Wiek 45 lat wydaje się być pewną cezurą. Między 45 a 59 rokiem życia następują pewne zmiany, często nasilające się po 60-ce. Co trzecia osoba wyjeżdżająca nie ma z góry ustalonego towarzystwa / po 60 roku życia - co druga/. Maleje częstotliwość wyjazdów całą rodziną. To naturalne - najpierw usamodzielniają się i odchodzą "na swoje" dzieci, potem w miarę upływu czasu odchodzą, niestety na zawsze, współmałżonkowie. Wdowy i wdowcy, kategoria ludzi jakby wtórnie wolnych nie ma jednak w zapleczu znajomych, w których towarzystwie mogliby wybrać się na wakacje.

2. Ekologiczne środowisko wypoczynku.

Z dotychczasowych analiz ruchu turystycznego wynika, że najpopularniejszym, najtężniej odwiedzanym rejonem kraju jest wybrzeże morskie, następnie góry, a następnie jeziora i inne rejony kraju.

Informacje te z punktu widzenia możliwości budowy modelu rekreacji są zbyt ogólnikowe, ponieważ w każdym z tych rejonów znaleźć można miejsca wypoczynku diametralnie różniące się pod względem wielkości, zagospodarowania, atrakcyjności krajobrazowej, popularności turystycznej, itp. Ponadto kierunki ruchu turystycznego w latach ubiegłych w mniejszym stopniu wytyczone były rzeczywistymi preferencjami wyjeżdżających - w większym natomiast były pochodną możliwości finansowych, wachlarza ofert będących w dyspozycji zakładu pracy, zwłaszcza usytuowanie ośrodków zakładowych z góry określało kierunek wyjazdów, podobnie jak miejsce zamieszkania rodziny i znajomych w przypadku wyjazdów prywatnych.

Określenie preferencji ekologicznych odbywało się na podstawie obserwacji zachowań ludzkich - a więc śledzenia kierunków ruchu i frekwencji w poszczególnych rejonach i miejscowościach

wypoczynkowych, nie zaś na podstawie analizy rzeczywiście deklarowanych potrzeb i preferencji.

Korzystając z realizacji badania "Wakacje Polaków 1989" zadano badanym szereg pytań, pod wspólnym hasłem : "Jakiego rodzaju miejscowości odpowiadają Panu/i/ jako miejsce wakacyjnego wypoczynku bardziej od innych ? Uzyskane wyniki pomogą być może w weryfikacji poglądów na temat upodobań społecznych a zwłaszcza po przeprowadzeniu analizy według czterech przyjętych w badaniu za zmienne wiodące cech.

2.1 Preferowana wielkość miejscowości wypoczynku.

Badani w odpowiedzi na pytanie, jakie miejsca wypoczynku wakacyjnego bardziej im odpowiadają : małe czy duże - w blisko 70% odpowiedzieli się za miejscowościami małymi. Zaledwie co dziesiąta osoba preferował miejscowości duże, natomiast co piąta, nie umiała sprecyzować swoich upodobań w tej kwestii. Prawie identycznie ukształtował się rozkład odpowiedzi na pytanie : czy badani wolą miejscowości takie, gdzie jest wielu ludzi - czy takie, gdzie ludzi jest niewiele. Upodobania te w pewnym, aczkolwiek stosunkowo niewielkim stopniu różnicują się w zależności od stosowanych w badaniu zmiennych. Tak więc kobiety nieco częściej niż mężczyźni wolą miejscowości większe i bardziej rojne. Cechy wielkości i zagęszczenia wydają się bardziej istotne dla środkowych grup wieku /30-59/ natomiast osoby z grup skrajnych częściej dają odpowiedź wymijającą. Podobnie jak osoby z wykształceniem podstawowym, a także mieszkające w małych miasteczkach. Im miasto większe - tym mniejsze zapotrzebowanie jego mieszkańców na wypoczynek w dużej, uczęszczanej miejscowości.

2.2 Miejscowości popularne - czy mniej znane ?

Cechy "znane i popularne" jest dwa razy częściej - aniżeli poprzednio omawiane - wymieniana jako preferencyjna. Nieco częściej wymieniają ją kobiety, ludzie starsi, o wykształceniu podstawowym i zasadniczym zawodowym, z miast małych i średnich. Za mniej znanymi miejscami wypoczynku optują przede wszystkim osoby w wieku 30-59 lat, z wykształceniem średnim lub wyższym, mieszkańcy dużych miast.

Najmniejszą wagę do popularności przykładają młodzież i ludzie starsi, osoby o wykształceniu podstawowym i wyższym, mieszkańcy małych miast.

2.3 Miejscowości już znane - czy nieznane.

Kryterium to zaledwie 20% badanych uznało za nieważne przy wyborze miejscowości wypoczynkowej. Połowa badanych preferuje nieznane, 28% woli odwiedzać miejscowości poprzednio odwiedzane. Za "nieznanymi" nieco częściej opowiadają się kobiety, ludzie młodzi / im młodszy - tym częściej/, osoby z wykształceniem wyższym. Im wykształcenie niższe - tym lepiej ludzie czują się na znanym sobie terenie. Nie różnicuje natomiast upodobań w tym względzie wielkość zamieszkiwanego miasta.

3. Razem z ludźmi z własnego środowiska - czy wręcz przeciwnie ?

Pewną formą towarzyskiej asekuracji, lub wynikiem snobizmu jest kierowanie się przy wyborze miejscowości wypoczynku faktem, że tam właśnie jeżdżą ludzie ze "środowiska" - a więc koledzy z pracy, znajomi sąsiadzi, itp. Nie chodzi tu przy tym o sytuacje wymuszone, np. faktem korzystania z zakładowego ośrodka wczasowego - lecz o świadomy wybór tego kryterium jako istotnego w dokonywaniu wyboru.

Dla jednej czwartej badanych cecha ta okazała się nieistotną. Co piąty badany wolał jechać tam, gdzie jeździ środowisko, natomiast zdecydowana większość /54%/ woli odpocząć w czasie wakacji także od osób z codziennego otoczenia. Wniosek to wart przemyślenia, przy podejmowaniu decyzji, co z ośrodkami zakładowymi zmuszającymi niestety ludzi do wypoczynku sprzecznego z zasadami i potrzebami.

Większe "przywiązanie" do swego codziennego środowiska społecznego deklarują mężczyźni, ludzie starsi, po 60-ce mniej chętnie wybierają miejscowości nie uczęszczane przez swych znajomych.

4. Rozrywki czy natura.

Można uznać, że z grubsza rzecz określając istnieją dwa skrajnie różniące się modele wypoczynku. Pierwszy różni się od codzienności kumulacją rozmaitych rozrywek, natomiast drugi skierowaniem w stronę natury. Pomiędzy nimi mieści się większość powielająca na wakacjach codzienny tryb i sposób życia.

Badani mogli wybierać pomiędzy miejscowościami, dającymi możliwość rozrywek i atrakcji / np. kino, kawiarnia, koncerty, / a takimi, gdzie jest tylko przyroda i spokój. Za drugą ewentualnością opowiedziała się zdecydowana większość /61%/ odpowiadających. Za walorami "rozrywkowymi" optowało trzykrotnie mniej osób. Brak zainteresowania tą cechą zadeklarowało 17%. Płeć nie różnicowała w tym przypadku rozkładu odpowiedzi. Natomiast większą potrzebę elementów typowej rozrywki przejawiali ludzie młodzi podczas gdy starsi częściej przy wyborze miejscowości wczasowej nie brali tej cechy pod uwagę. Im wyższe wykształcenie i im większe miasto, w którym się mieszka -

tym częstsze preferencje spokoju i naturalnych warunków wypoczynku.

5. Atrakcyjność krajobrazowa.

Pochodną cechą poprzedniej jest atrakcyjność krajobrazowa jako kryterium wyboru miejscowości wczasowej. Jak się okazuje, stanowi ona bardzo istotny element aż dla 80% badanej populacji. Bardziej wrażliwe na walory krajozowe środowiska wypoczynku są kobiety, ludzie w wieku przedemerytalnym /do 60 roku życia/, osoby z wyższym wykształceniem. Wielkość miasta zamieszkania nie różnicuje wyboru.

6. Walory krajoznawcze.

Obserwacje potoczne, a także wyniki zrealizowanych już na ten temat badań wskazują, że wiodącym modelem wypoczynku jest wypoczynek bierny. Formy czynne, aktywne kultywowane są przez zdecydowaną mniejszość wypoczywających. Niemniej dokonując deklaratywnego wyboru pomiędzy miejscowościami dającymi możliwość ciekawych wybieżek krajoznawczych - a takimi możliwości nie dającymi, aż 67% opowiedziało się za pierwszymi z nich.

Płeć nie różnicowała odpowiedzi - natomiast stwierdzono dużą zależność od wieku i wykształcenia. Im ludzie starsi tym mniejsze zainteresowanie walorami krajoznawczymi. Im wykształcenie wyższe - cechę tę częściej podkreślano. Walory krajoznawcze rzadziej są pożądane przez mieszkańców małych miast - aniżeli dużych i średnich.

III Turystyka kwalifikowana jako model wypoczynku

Turystyka kwalifikowana - najbardziej wartościowa forma aktywności turystycznej jest uprawiana przez niewielki odsetek społeczeństwa. Szacuje się, że tylko 5 % turystów zajmuje się tą dyscypliną. Nie podlega dyskusji, iż turystyka kwalifikowana jest zjawiskiem o ograniczonym zasięgu, jednakże jej walory połączone ze specyfiką samego uprawiania jedną jej wielu zwolenników.

W ostatnich latach wyraźnie zaznacza się spadek uczestnictwa w imprezach organizowanych przez stowarzyszenia turystyczne, np. PTTK, PTSM, LZS, itp. a jednocześnie zauważyć można wprowadzanie programu turystyki kwalifikowanej do ofert biur podróży /np. wycieczki na nartach śladowych/. Zaczyna dominować turystyka środowiskowa /rodzina, grupa przyjaciół, wycieczka klubowa/ czynnikiem istotnym dla wielu turystów zaczyna być potrzeba izolacji od otaczającej cywilizacji. Jeśli tylko sytuacja finansowa na takie rozwiązania pozwoli - kierunek ten będzie zapewne dominował, spotęgowany trudnościami dnia codziennego.

Turystyka kwalifikowana, zwłaszcza jej najprostsze formy, jak np. turystyka piesza, mogą zyskać na popularności, okazując się podobnie jak na początku lat pięćdziesiątych - najtańsze i najdostępniejsze. Być może, będzie to - jeśli nie jedyna, to w każdym razie oferta dla najuboższych grup społecznych. Istnieje bowiem szansa na ograniczenie części kosztów wyjazdu wynikająca z samodzielności kwalifikowanego turysty.

Uczestnictwo w turystyce kwalifikowanej zdeterminowane jest też przez strukturę wiekową i związaną z nią również sprawność

fizyczną. Nie jest przypadkiem, że najaktywniejsza jest grupa młodzieży nieobciążona jeszcze obowiązkami rodzinnymi, a następnie osoby starsze - o ile pozwalają im na to warunki zdrowotne.

Badania wskazują, że turystyka kwalifikowana cieszy się większym zainteresowaniem jako forma aktywności turystycznej wśród osób z wyższym wykształceniem i wśród pracowników umysłowych.

Główny ciężar ruchu turystycznego przejmuje turystyka motorowa i lotnictwo / głównie jako środki transportu/, a dominującą formą turystyki są pobyty stacjonarne, rzadziej zaś stałe przemieszczanie, wędrownictwo. Turystyka kwalifikowana w swych rozmaitych formach bazuje na zjawisku stałej mobilności turystów, na ich przemieszczaniu się w przestrzeni. W powszechnym odczuciu komfort uprawiania turystyki kwalifikowanej jest ograniczony i niższy od warunków stwarzanych przez turystykę pobytową, z znajdującą oparcie w hotelu lub pensjonacie.

Kolejnym elementem wyróżniającą turystykę kwalifikowaną jest połączony z jej uprawianiem wysiłek fizyczny. W pojęciu wielu turystów jest to wysiłek odbiegający od wysiłku typowego dla różnych form rekreacji, nierzadko uprawianych podczas pobytów. Wysiłek fizyczny wyróżnia turystykę kwalifikowaną i decyduje, co godne podkreślenia, że wielu zalicza ją do sportu.

W naszym społeczeństwie dużą popularnością cieszy się górska turystyka piesza. Uczestniczy w niej rocznie przynajmniej 1,1 mln osób /1988/. Jest to zjawisko niejednolite wewnętrznie zarówno pod względem społecznym, jak i przestrzennym. O zróżnicowaniach społecznych świadczą wyniki badań obejmujących trzy zbiorowości statystyczne: schronisk, szlaków i klubów górskich. Na tej podstawie wnioskowano o zróżnicowaniach typologicznych wydzielając górska turystykę szkolną, studencką, rodzinną i samotniczą. Odpowiada to na pytanie: kto i dlaczego uczestniczy

w górskiej turystyce pieszej ? Spośród cech społeczno-demograficznych najważniejszymi są : ilościowa przewaga młodzieży szkolnej i studenckiej w stosunku do pozostałych grup społeczno-zawodowych, duży udział osób z wykształceniem średnim i wyższym oraz przewaga osób mieszkających w dużych miastach.

Zróżnicowanie przestrzenne dotyczące atrakcyjności oraz zagospodarowania turystycznego, wyrażają się odmiennym natężeniem uczestnictwa w poszczególnych częściach sfery strefy górskiej. O cechach tych - odpowiadających na pytanie : gdzie odbywa się górska turystyka piesza ? - wnioskowano na podstawie badań ankietowo-sondażowych. Terenami o największej popularności i atrakcyjności dla górskiej turystyki pieszej są najwyższe części Karpat i Sudetów : Tatry i Karkonosze. Do tej grupy zaliczyć należy także : Beskid Śląski i Żywiecki, Pieniny, Gorce, Beskid Sądecki i Bieszczady. Są to przeważnie tereny dobrze zagospodarowane turystycznie. Stwierdzono jednak, że rozwój górskiej turystyki pieszej następuje także na terenach słabo zagospodarowanych, charakteryzujących się dużą i średnią atrakcyjnością walorów naturalnych lecz niewielką koncentracją ruchu turystycznego, co dla niektórych grup turystów jest szczególnie istotne / tak dzieje się na przykład w Beskidzie Niskim /.

Jak powiedzieliśmy wyżej traktowanie turystyki kwalifikowanej jako sportu / np. kolarstwo, żeglarstwo, kajakarstwo/ jest dość powszechne w niektórych krajach. Zauważyć też można, iż sposób uprawiania turystyki kwalifikowanej w różnych krajach bywa zróżnicowany : od dość popularnego i rozpowszechnionego, lecz zarazem dość bezpiecznego i ułatwionego, po formy bardzo wyspecjalizowane, trudne, niekiedy wręcz niebezpieczne.

Zauważa się, że ten drugi kierunek, eksploracyjno-poszukiwaw-

czy, znajduje coraz więcej zwolenników i pojawianie się nowych, dotychczas niekonwencjonalnych form, tworzy coraz częściej nowe dyscypliny turystyki kwalifikowanej / np. narciarstwo ekstremalne, survival, lotniarstwo /. Sposób traktowania turystyki kwalifikowanej jako sportu wynika zatem z oceny współczesnego modelu powszechnego wypoczynku i oceny od strony uczestników turystyki powszechnej.

Turystyka kwalifikowana grupuje formy turystyki wymagające nie tylko umiejętności ze strony osób uprawiających, ale także szeroko rozumianego środowiska umożliwiającego jej uprawianie. Czynnikiem pierwszorzędnym, decydującym o sensie uprawiania turystyki kwalifikowanej jest krajobraz, a zwłaszcza jego najbardziej naturalne i harmonijne typy, a także kontakt turysty z otaczającą go przyrodą. To decyduje o podejmowaniu aktywności turystycznej a także o tworzeniu szlaków turystyki kwalifikowanej.

Stąd kraje o mniej rozbudowanej ~~infrastrukturze~~ infrastrukturze technicznej / regulacja rzek, sieć drogowa, itp. / mają potencjalne szanse szerszej prezentacji oferty dla turystów kwalifikowanych. Dopóki istnieją obszary i szlaki atrakcyjne dla poszczególnych form turystyki kwalifikowanej, dopóty można zakładać, iż zasoby krajobrazu harmonijnego są w danym kraju liczne i warte ochrony. Ich brak decyduje o tym, iż "prawdziwi" turyści zaczynają poszukiwać takiego krajobrazu poza granicami swojego kraju a nawet kontynentu.

Aktywizuje to tych turystów do organizowania wypraw specjalistycznych i egzotycznych i tu należy doszukiwać się początków trampingu i trekkingu, imprez typu safari, itp. co stwarza możliwość zupełnie nowych kontaktów środowiskowych, między innymi urucho-

mienie odrębnej sieci czasopism poza tradycyjną prasą turystyczną.

W wielu krajach osoby zainteresowane skupiają się w wyspecjalizowanych klubach, przy czym czynniki decydujące o uczestnictwie w klubie bywały i bywają zróżnicowane :

- jedne mają charakter powszechny, przynależność pociąga za sobą wymierne korzyści, np. zniżki opłat w bazie klubowej, w otrzymywaniu książek i czasopism specjalistycznych, etc. co można nazwać modelem tradycyjnym,
- inne skupiają /często niemal wyłącznie/ osoby wnoszące pewien kapitał, który jest wspólnym mianownikiem aktywności / np. znakomita większość klubów żeglarskich, skupiających w pierwszym rzędzie właścicieli jachtów, a nie - jak to jest powszechne w Polsce - osoby zainteresowane jachtingiem /,

Elementem wyróżniającym członków tego typu organizacji jest często status finansowy i predyspozycje fizyczne, które pozwalają na działalność w danej dyscyplinie turystyki kwalifikowanej : sprzęt i ekwipunek są najwyższej jakości, wyszkolenie gruntowne i specjalistyczne / choć w tym zakresie wiele spraw reguluje albo system organizacyjny, albo warunki ubezpieczeniowe / zagrożenie związane z uprawianiem tych form turystyki znaczne / toteż kwalifikowane przez firmy ubezpieczeniowe jako ryzyko wynikające z uprawiania sportu.//

W Polsce / a także innych krajach zaliczanych obecnie do tzw. postkomunistycznych / turystyka kwalifikowana była przez szereg lat turystyką relatywnie taną, powszechnie propagowaną, nawet wielu turystów niezaliczających się do tej grupy ją także uprawiało. Wynikało to nie tylko z przyjętego systemu organizacji i sposobu finansowania turystyki, ale także z naturalnych zasobów

środowiskowych naszego kraju oferujących wiele wariantów aktywności stosunkowo łatwej i dostępnej.

Polski model turystyki kwalifikowanej kładzie duży nacisk na krajoznawstwo, stanowiące nieodłączny jej element, a nawet - choć rzadziej - cel wyjazdu turystycznego. Jest to zjawisko godne podkreślenia, bowiem w wielu przypadkach ów krajoznawczy akcent w polskiej turystyce kwalifikowanej wyróżnia ją spośród tych krajów, w których akcent kładzie się na samą aktywność oraz na aspekt sportowy.

Jest rzeczą znamioną, że wiele przedsięwzięć z zakresu ochrony przyrody, a z czasem działań ekologicznych zapoczątkowały organizacje turystyczne związane z turystyką kwalifikowaną. Nie wykluczone, że dla wielu uczestników turystyki kwalifikowanej jest to zarazem turystyka ekologiczna, a więc najmniej uciążliwa dla przyrody i krajobrazu. Skądinąd wiadomo, że przy pewnej masowości turystyki, nie da się ukryć także zagrożeń wynikających z nieodżownego zagospodarowania szlaków /schroniska, stacje wodne, przystanie żeglarskie, itp./. Jest to niewątpliwie formuła i kierunek przyszłych poszukiwań, które odpowiedzą na pytanie, czy i o ile turystyka kwalifikowana w ciągle zmieniających się warunkach i przekształcających się formach / co widać zwłaszcza w ostatnich 2-3 dziesięcioleciach / nie stanie się znaczącym modelem wypoczynku na początku XXI wieku, turystyką uprawianą nie tylko w skali regionu lub kraju, lecz kontynentów, a dzięki usprawnieniu transportu / zwłaszcza lotniczego / - w skali globalnej. Symptomy takich tendencji już obserwujemy.

IM. Przemiany społeczne i kulturowe w środowiskach
odwiedzanych przez turystów x/

a/ Wzajemne kontakty turystów i mieszkańców.

Mieszkańcy badanych miejscowości bardzo różnią się pod względem kontaktów z turystami : w kilkunastotysięcznej Ustce jest on najniższy /19% w 1984 i 15% w 1989 r. deklaruje kontakt bliski, przyjacielski / a w Bukowinie najsilniejszy / odpowiednio 57 i 50%/. Ten spadek jest nieznaczny i pozwala uznać, że charakterystyka wzajemnych relacji społecznych turysta-gospodarz zależy od typu miejscowości i sposobu zakwaterowania turystów, ale raczej nie zmienia się w czasie. W Mikołajkach i zwłaszcza w Bukowinie kontaktom z turystami sprzyja wykształcenie : stwierdzono tę zależność w obu badaniach.

W dalszym ciągu największe różnice między mieszkańcami a turystami postrzegają Bukowianie, jednak dystans ten zmalał. Również w Mikołajkach więcej jest respondentów nie widzących różnic niż było ich pięć lat temu. Rośnie natomiast świadomość różnic w Ustce, zwłaszcza pod względem "zachowania" i "moralności". Trzeba jednak dodać, że nie wchodzi tu w grę przyrost różnic połączonych z negatywną oceną turystów.

b/ Turysty : motywy przyjazdów.

Turystów którzy już kiedyś byli w badanych miejscowościach

x/ Materiał opiera się na badaniach przeprowadzonych w latach 1984 i 1989 w trzech miejscowościach : Ustka, Mikołajki, Bukowina. Zrealizowano po około 200 wywiadów w każdym roku w każdej miejscowości.

pytano dlaczego przyjechali tam ponownie. Okazało się, że najczęściej wymieniali : klimat, to że polubili tę miejscowość, ciszę i spokój a także możliwość realizowania swoich zainteresowań i pasji. Istotnych zmian w ciągu 5 lat dzielących oba badania nie stwierdzono. Turyści szukają więc w odwiedzanych miejscowościach znanych sobie, dobrze ugruntowanych w ich świadomości walorów.

1. Stosunek mieszkańców do turystów i turystyki.

Wyniki wskazują na wyraźne pogorszenie klimatu dla turystyki w Ustce. Nastąpił znaczny wzrost liczby tych mieszkańców Ustki, którym obecność turystów dokucza, a także - nieco mniejszy - tych, którzy deklarują chęć ograniczenia przyjazdów turystów. Wskaźniki negatywnego stosunku do turystyki są zarazem najwyższe w Ustce w porównaniu z pozostałymi miejscowościami.

W Mikołajkach i w Bukowinie wzrósł odsetek mieszkańców optujących za zwiększeniem liczby gości, dodajmy że w Bukowinie respondenci wyjaśniali, że chodzi im o sezon letni, kiedy część kwater prywatnych pozostaje wolna.

A w Mikołajkach często dodawano : tak zwiększyć ruch turystyczny , ale dopiero po odpowiednim przygotowaniu i rozbudowie bazy turystycznej.

Jaki jest bilans korzyści i strat z turystyki w opinii mieszkańców ? Wszędzie rozpowszechnia się opinia, że turystyka przynosi korzyści materialne. Zwróćmy uwagę na fakt, że postrzeganie korzyści dla miasta nie idzie w Ustce w parze z poparciem dla rozwoju turystyki.

Natomiast uznaniu korzyści dla mieszkańców w Bukowinie /znaczny wzrost/ towarzyszy ,co oczywiste - największe poparcie

Szkody, jakie przynosi mieszkańcom turystyka, to najczęściej kłopoty z zakupami /wszędzie wzrost, ale w Bukowinie wzrost nieznaczny/, zatłoczenie / w Ustce/ oraz / w pozostałych miejscowościach/ brud i zanieczyszczenie środowiska / znamieny wzrost/ i złe zachowanie turystów.

Ogólnie można stwierdzić, iż wszędzie nastąpił wzrost narzekania na niedogodności życia codziennego odczuwane w czasie sezonu turystycznego.

2. Zjawiska patologii społecznej.

Różne zjawiska społecznie niekorzystne badano poprzez odwołanie się do wspólnych przekonań członków poszczególnych społeczności na temat ogólnej tendencji zmian / rosną - maleją/. Poddano ocenie syndrom patologicznych zmian często związanych z nadużywaniem alkoholu, a także narkomanię i zespół przejawów życia społecznego stanowiących o jakości stosunków między ludźmi /życzliwość i serdeczność wobec innych, zakłamanie i nieszczerść, wzajemne zaufanie, uczciwość, grzeczność/.

W zakresie zjawisk stricte patologicznych, w 1989 r. podobnie jak 5 lat wcześniej, w Ustce i Mikołajkach częściej niż w Bukowinie pojawiają się opinie o negatywnych tendencjach zmian. W Bukowinie sytuację postrzegano im postrzega się najkorzystniej.

W Ustce w sezonie pojawiają się młodociane prostytutki, wzmożoną aktywność w negatywnym znaczeniu przejawiają nieformalne grupy młodzieży. Zauważa się wzrost liczby kradzieży i włamań do samochodów. Również w Mikołajkach w okresie letnim obserwuje się wzrost przestępczości. Zorganizowane grupy spośród miejscowych wykorzystują do działań przestępczych wzmożony ruch, tłok.

Do najbardziej interesujących wyników należy zaliczyć największy

wzrost w Bukowinie, w porównaniu z innymi miejscowościami, opinii o rosnącej niechęci do pracy / jest tego zdania prawie połowa badanych/. W społeczności Bukowiny jedną z podstawowych tradycyjnych wartości i kryteriów oceny człowieka była jego pracowitość. Wraz z ogromną poprawą materialnych warunków życia, głównie wynikającą z rozwoju turystyki nastąpił wzrost postaw konsumpcyjnych. Dotyczy to głównie ludzi młodych. Nie bez znaczenia jest tu wpływ turystyki, która dostarczając wielu bardziej opłacalnych zajęć deprecjonuje tradycyjnie cenione przywiązanie do ziemi i pracę na roli.

W żadnej z badanych miejscowości nie zanotowano wzrostu liczby respondentów przekonanych o nasilaniu się narkomanii. Jest ich nadal niewielu - od 10,5% w Ustce do 1,5 w Bukowinie. W Mikołajkach zarejestrowano w 1989 r. 8,5% takich opinii, podczas gdy w 1984 r. było ich dwukrotnie więcej.

Innym ciekawym wynikiem jest wzrost w Bukowinie opinii o nasileniu negatywnych tendencji w zakresie stosunków międzyludzkich / maleje uczciwość, życzliwość, wzajemne zaufanie/. W roku 1984 było tam takich opinii najmniej w porównaniu z pozostałymi miejscowościami, obecnie osiągnęły taki sam poziom. Tak więc stosunki międzyludzkie w Bukowinie upodabniają się do tych jakie są w miejscowościach bardziej zurbanizowanych. Ponieważ zdecydowana większość Bukowian jest bezpośrednio lub pośrednio zaangażowana w obsługę turystów, w turystyce można doszukać się jednego z głównych czynników takiego stanu rzeczy. Potwierdza to wzrost / po pięciu latach / opinii mieszkańców o negatywnym wpływie turystyki na stosunki między ludźmi.

3. Środowisko społeczne i kulturowe. Struktura społeczna.

Turystyka ma wpływ na strukturę badanych społeczności. Jest on większy w miejscowościach, w których udział mieszkańców w obsłudze ruchu turystycznego jest stosunkowo duży /Bukowina, Ustka/. Fakt uzyskiwania dochodów z turystyki funkcjonuje tam w świadomości mieszkańców jako kryterium różnicujące. W każdej z badanych miejscowości do grupy najbogatszych osób należą prywatni przedsiębiorcy działający w sektorze turystycznym: w Ustce prowadzący na dużą skalę wynajem pokoi gościnnych oraz właściciele prywatnych zakładów gastronomicznych i stołówek. W Mikołajkach właściciele pensjonatów, w Bukowinie prowadzący jednocześnie wynajem pokoi gościnnych i stołówek. Warto podkreślić że o ile w Ustce i Bukowinie turystyka miała wpływ na kształtowanie się elity pieniądza, to w Mikołajkach do tej pory tego nie zaobserwowano. Wynika to z różnych faz rozwoju turystyki w jakich znajdują się badane miejscowości. W Bukowinie Tatrzańskiej i Ustce turystyka rozwijała się do tej pory intensywniej. Natomiast Mikołajki ostatnio okazują się dobrym miejscem do inwestowania w branży turystycznej. Można przypuszczać, że w przyszłości wpływ turystyki na strukturę społeczną będzie tam większy.

W badanych miejscowościach, a zwłaszcza w Mikołajkach można powiedzieć o stabilizacji w zakresie hierarchii typów więzi społecznych. Zanotowano jednak pewne interesujące zmiany w Bukowinie. Wyraźnie wzrosło tam znaczenie identyfikacji z kolegami z pracy, co upodobiło sytuację w Bukowinie pod tym względem do pozostałych miejscowości. W pierwszym badaniu podobieństwo to obejmowało tylko wykształconych Bukowian, a po pięciu latach - wszystkich. Więzy religijne w Bukowinie straciły na znaczeniu, co rów-

nież upodobała ją do bardziej zurbanizowanych miejscowości. Więź z sąsiadami i całą miejscowością, czyli typ więzi charakterystyczny dla tradycyjnych społeczności wiejskich - i nadal w Bukowinie dość powszechny - deklarują respondenci mało podatni na zewnętrzne oddziaływania, o małym kontakcie z turystami i niskim poziomie wykształcenia. Wzrosło, podobnie jak w pozostałych miejscowościach, znaczenie identyfikacji pokoleniowej.

3.1 Stosunek do własnej miejscowości i lokalnej tradycji.

W ciągu pięciu lat wzrósł odsetek tych mieszkańców, którzy woleliby zamieszkać gdzie indziej. Mieszkańcy Bukowiny są nadal najbardziej do niej przywiązani /chciałoby ją opuścić niewiele ponad 5% respondentów/. Godny podkreślenia jest związek - stwierdzony w Ustce i Bukowinie - między niechętnym stosunkiem do turystyki, a ochotą na zmianę miejsca zamieszkania. Ponadto w Ustce i Mikołajkach wykształcenie sprzyja wyrażaniu takiego zamiaru, co oznacza, że część wykształconych ludzi nie widzi tam dla siebie perspektyw.

Stosunek do lokalnej tradycji kulturowej, stał się dużo bardziej określony: chęć zachowania dawnych tradycyjnych obyczajów zgłasza obecnie w Ustce 20%, w Mikołajkach 44%, a w Bukowinie 83% respondentów, ale zarazem nie chce tego, odpowiednio: 26%, 14% i 5%. W 1984 roku dominowały w Ustce i Mikołajkach odpowiedzi typu: nie wiem, nie ma takich obyczajów, co wydawało się zresztą uzasadnione wobec faktu, że obecna ludność mieszka tam stosunkowo od niedawna i przybyła z wielu kierunków. A jednak, po pięciu latach, ludzie wydają się mieć bardziej aktywny i świadomy stosunek do tradycji.

3.2 Rygoryzm i tolerancja.

Wszędzie wyraźnie zmalał rygoryzm w odniesieniu do pojmowania zasad moralnych, na rzecz większej elastyczności, jednak mieszkańcy Bukowiny nadal bardziej niż pozostali skłonni są traktować je rygorystycznie.

Ścisłe zasady moralne preferują w Ustce ci respondenci, którzy :

- utrzymują małe lub żadne kontakty z turystami oraz nie wynajmują im kwater. Natomiast w pozostałych miejscowościach rygoryzm moralny jest słabiej zróżnicowany, częściej głoszą go w Bukowinie starsi /podobnie jak w Ustce/.

Z ogólnym spadkiem rygoryzmu moralnego wiąże się wzrost tolerancji dla konkretnych zachowań, o które pytano odrębnie, przedstawiając listę jedenastu kontrowersyjnych zachowań i prosząc o ocenę : czy należy je zdecydowanie potępić, raczej potępić, czy nie potępić. Największy przyrost tolerancji stwierdzono w Bukowinie, a najmniejszy w Ustce. Mieszkańcy Bukowiny pozostają jednak stosunkowo najmniej tolerancyjni w stosunku do takich zachowań jak, współżycie bez ślubu, bezdzietność zdrowego małżeństwa, odstępstwo od wiary, czyli nadal liczą się z normami tradycyjnej moralności. Ale z drugiej strony niepłacenie podatków, emigracja, a zwłaszcza picie alkoholu są tam potępiane mniej niż w Ustce i Mikołajkach. Co ciekawe, ta stosunkowo wysoka tolerancja jest jeszcze większa w grupie tych Bukowian, którzy nie utrzymują bliższych kontaktów z turystami. Różnicuje wskaźniki tolerancji przede wszystkim wykształcenie : im wyższe tym większa tolerancja, oraz wiek : im młodszy tym bardziej tolerancyjni, z tym, że siła różnicująca wieku zmalała w Ustce i w Mikołajkach.

a w Bukowinie pozostała bez zmian. Interesującą zależność stwierdzono w Bukowinie :: związek tolerancji wobec krytyki swoich w obecności obcych z postawami wobec turystyki. Zwolenników zdecydowanego potępienia krytyki jest najwięcej wśród tych, którym dokucza obecność turystów, a tolerancyjni wobec tej zdrady lokalnej lojalności są najczęściej ci, którym obecność turystów jest obojętna.

4. Wartości.

Badano także takie zjawiska ze sfery świadomości społecznej, które można określić jako porządek aksjonormatywny, czyli to co ludziom pozwala orientować się w świecie i przypisywać sens swoim działaniom. Oto kilka uwag na ten temat.

Poglądy na pomoc wzajemną wykazują trwałość w czasie i niezależność od typu miejscowości : nieco ponad 1/4 respondentów woli liczyć tylko na siebie, a ok. 40% uważa, że należy pomagać innym bezinteresownie. W Bukowinie ci, którzy są zadowoleni z obecności turystów są bardziej skłonni do deklarowania bezinteresowności.

Opinie o pracy uległy zmianie : wszędzie wzrosła liczba tych, którzy widzą w niej tylko źródło zarobków w przeciwieństwie do źródła satysfakcji.

W Mikołajkach znacznie wzrósł i jest najwyższy w porównaniu z pozostałymi miejscowościami - odsetek tych, którzy cenią efektywność działania, nawet kosztem uczciwości.

Preferencje mieszkańców w sprawie podstawowych, wyznaczających kierunek orientacji życiowej wartości, badano w następujący sposób : przedstawiono badanym listę dziewięciu opinii o tym co jest w życiu najważniejsze. Zmiany hierarchii wartości są znaczne. Wartości materialne w każdej z badanych miejscowości awansowały o kilka pozycji /najbardziej w Mikołajkach/. Również w Mikołajkach znaczenie refleksji etycznej w istotny sposób

zmałało, a religia straciła swoje pierwsze miejsce; wiedza w Ustce jest relatywnie wyżej ceniona niż poprzednio, natomiast w Bukowinie przeciwnie spadła o trzy pozycje.

"Najbliżsi", wartość wysoko usytuowana w Ustce a nisko w Bukowinie, obecnie zajmują podobne - i tu i tam pośrednie - miejsce w hierarchii.

Nasuwa się generalny wniosek, po pięciu latach zmalały różnice pod względem hierarchii wartości pomiędzy Ustką z jednej strony a Mikołajkami i Bukowiną z drugiej. Podstawowa różnica polega na tym, że religia nadal w Mikołajkach a zwłaszcza w Bukowinie należy do trzech najwyżej cenionych wartości, podczas gdy w Ustce, należy ~~a~~ tak jak przed pięciu laty - do trzech najmniej cenionych. We wszystkich badanych społecznościach do trzech najważniejszych wartości należą wartości materialne i uznanie innych ludzi, ponadto w Ustce wiedza, której niejako odpowiednikiem w mniejszych miejscowościach jest religia.

Wiąże się to z różną strukturą wykształcenia w badanych miejscowościach, aczkolwiek różnice wykształcenia nie wyjaśniają tego całkowicie - również typ podłoża kulturowego ma istotne znaczenie.

5. Wnioski końcowe.

Turystyka na trwałe weszła do świadomości badanych miejscowości, jako element ich otoczenia społecznego i czynnik kształtujący warunki ich życia.

Akceptacja turystyki jest jednak zróżnicowana, zarówno w poszczególnych miejscowościach, jak i wewnątrz różnych grup społecznych, zależnie od udziału w dochodach, które turystyka przynosi.

Dostrzega się wzrost niepokojących zjawisk, które nie ominęły i Bukowiny - dotychczas wydawałoby się najbardziej odpornej na niekorzystne oddziaływania : pogorszenie stosunków międzyludzkich, zmiana stosunku do pracy i tradycyjnych wartości. Fakt, że społeczność Bukowiny upodabnia się pod wieloma względami do pozostałych, objętych badaniami, prowokuje pytanie czy oznacza to powstanie tam nowej jakości społecznej czy tylko dezorganizację starej.

Ogólna "materializacja" świadomości i aspiracji jest dostrzegalna we wszystkich badanych społecznościach. Uznając to za przejaw powszechnych, ogarniających całe społeczeństwo tendencji, nie można zapominać, iż fakty te tworzyć będą kontekst dla rozwoju turystyki w konkretnych społecznościach lokalnych.

Kopie oryginalu Archiwum Zekt m

JANUSZ ZDEBSKI

MODELE WYPOCZYNKU WAKACYJNEGO I WEEKENDOWEGO

W POLSCE.

TURYSTYKA JAKO CZYNNIK PRZEMIAN SPOŁECZNYCH

Streszczenie syntezy

KRAKÓW 1990

I. Charakterystyka wyjazdów wakacyjnych ludności Polski ^{1/}.

1. Wprowadzenie.

Przystępując do charakterystyki wyjazdów wakacyjnych naszego społeczeństwa przyjmę za Zygmuntem Skórzyńskim pięć generalnych wzorów społecznych tej formy aktywności :

a/wzór wakacji w domu bliskich /rodziny, przyjaciół, itp./

b/wzór wakacji letniskowych /na prywatnej kwaterze, itp./

c/wzór wakacji czasowo-pensjonatowych

d/wzór wakacji wędrowsko-kempingowych

e/wzór wakacji zagranicznych.

Wzory te wyodrębniono według dwóch podstawowych kryteriów : stopnia trudności organizacyjno-realizacyjnych związanych z daną formą wakacji oraz szeroko rozumianej jakości wypoczynku w ramach takich wakacji.

Przejdziemy obecnie do przedstawienia uzyskanych rezultatów. Udział w wyjazdach wakacyjnych w latach 1974-1989 nie przekracza 40% i nie był mniejszy niż 29% ogółu społeczeństwa. Szczegółowe dane przedstawia tabela nr 1.

^{1/}Opracowano na podstawie wyników badań M.Zawadzkiego z Instytutu Turystyki w Warszawie. Badania te przeprowadzono w latach 1987 i 1989. Dotyczyły one wyjazdów trwających co najmniej 7 dni oraz osób w wieku powyżej 15 roku życia. Posłużono się sietcią ankietatorów Ośrodka Badania Opinii Publicznej PRiTV, którzy przeprowadzili wywiady kwestionariuszowe na terenie całego kraju. Próby objęły w 1987 roku - 1806 osób, a w roku 1989 - 1807 osób i były reprezentatywne dla badanej populacji.

Tabela nr 1

Uczestnictwo w wyjazdach wakacyjnych / w % /

1974	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	86	87	1989
39	37	38	36	37	33	37	34	29	32	40	36	31	33

W latach 80-tych wystąpiła tendencja zmniejszania się uczestnictwa w omawianych wyjazdach : w okresie 1974-79 średnia wynosiła 37% a w latach 1980-1989 - 34%.

Dla porównania, udział w tego typu wyjazdach w rozwiniętych gospodarczo krajach Europy Zachodniej wynosił 55-56% .

Biorąc pod uwagę częstotliwość wyjazdów naszych rodaków, to wyjeżdżający częściej niż raz w roku stanowili do 1987 roku 6% - 8 %, a w roku 1989 - 10%.

Jednocześnie wzrastał procent osób spędzających urlop za granicą. Wynosił on w 1979 roku - 5 %, w 1987 - 6%, w 1989 - 7% ogółu badanych. Relatywnie obniżał się udział w wyjazdach krajowych. Przyjmując zaś osoby wyjeżdżające za 100%, to w wyjazdach wyłącznie krajowych uczestniczyło w 1987 r. 82% badanych, a zagranicznych 18%. W 1989 r. analogicznie 80% i 20%, w tym 12% przebywało wyłącznie za granicą, a 8% zarówno w kraju jak i za granicą.

Zdecydowana większość wyjazdów /77%-82%/ miała miejsce w miesiącach : czerwiec, lipiec, sierpień. W sezonie zimowym /grudzień, styczeń, luty/ wyjeżdżało 4-6% i tyleż na wiosnę, a w jesieni /wrzesień, październik, listopad/ 10-11%.

Do szczególnie preferowanych należała strefa nadmorska lub górską. W 1987 roku w strefie nadmorskiej przebywało 28% ogółu wyjeżdżających a w roku 1989 - 22%. W strefie górskiej analogicznie 21 i 23%. Warto dodać, że strefa nadmorska stanowi w skali

kraju tylko 5% obszarów z walorami wypoczynkowymi I, II i III kategorii, a strefa górską 12%.

Wyjeżdżający samotnie stanowili 14 - 17 %. Przeważały wyjazdy z rodziną /66-71%/.

Zatrzymamy się obecnie nad kwestią barier uniemożliwiających wyjazdy wakacyjne. Szczegółowe dane na ten temat zawarto w tabeli

Tabela nr. 2			
Przyczyny uniemożliwiające wyjazd /dane w %/			
L.p.	Przyczyny	1987	Rok 1989
1.	Nie mogłem/am/ pozwolić sobie na wyjazd ze względów finansowych	26	31
2.	Nie mogłem/am/ zostawić gospodarstwa rolnego bez nadzoru	17	16
3.	Nie mogłem/am/ zostawić domu i rodziny bez opieki	17	14
4.	Nie wyjechałem/am/ ze względu na prace domowe, np. remont, porządki	8	8
5.	Nie wyjechałem/am/, bo jestem w podeszłym wieku lub mój stan zdrowia nie pozwolił mi	10	9
6.	Wykorzystałem/am/ urlop na dodatkową pracę zarobkową	3	4
7.	Nie miałem/am/ dokąd pojechać, nie miał mi kto zorganizować wypoczynku	2	3
8.	Nie miałem/am/ w ubiegłym roku urlopu	4	4
9.	Nie miałem/am/ ochoty, nie jest mi to potrzebne	5	6
10.	Inna przyczyna	5	3
11.	Brak danych	3	2

Jak wynika z tabeli do najważniejszych barier należała w latach 70-tych niemożność pozostawienia domu, gospodarstwa, rodziny bez opieki. W latach 80-tych coraz większego znaczenia

nabierają "względy finansowe". Można przypuszczać, iż kwestie finansowe odgrywać będą coraz większą rolę w nadchodzących latach.

2. Społeczny zasięg uczestnictwa w wyjazdach.

W badanym okresie zanotowano następujące tendencje :
kobiety wyjeżdżały nieco częściej niż mężczyźni / o około 4% / ;
im młodszy wiek, wyższy poziom wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, większa miejscowość zamieszkania, lepsza sytuacja materialna badanych, tym większy udział w omawianych wyjazdach.

Przykładowo podajmy, że osoby w wieku 16-24 lata wyjeżdżały dwa, dwa i pół raza częściej, niż w wieku powyżej 60 lat.

W porównaniu z respondentami z wykształceniem podstawowym odsetek osób wyjeżdżających z wykształceniem zasadniczym zawodowym był w 1979 r. dwukrotnie większy, ze średnim dwa i pół raza większy, z wyższym cztery razy większy. W 1989 roku proporcje te zmniejszyły się w kolejności do półtora, dwu, trzech razy. Podobne zależności miały miejsce według przynależności społeczno zawodowej badanych. Szczególnie jaskrawa rozpiętość - powtarzająca się od lat - występuje między udziałem w wyjazdach rolników indywidualnych a innych grup : rolnicy wyjeżdżali w 1989 roku dziesięć razy rzadziej niż pracownicy umysłowi i sześć razy rzadziej niż robotnicy wykwalifikowani /por. tabelę nr 3/. Nie trudno domniemywać, że przyczyną tych dysproporcji jest specyfika i rytm pracy w rolnictwie indywidualnym, ponadto brak tradycji i wzorców środowiskowych tego typu wypoczynku.

Jaskrawe zmiany wystąpiły w uczestnictwie w wyjazdach pracowników umysłowych. W 1974 roku wyjechało 62% spośród nich - w roku 1989 już tylko 48%. Można uznać to zjawisko za potwierdzenie

Tabela nr 3

Uczestnictwo w wyjazdach według przynależności społ.-zawodowej.
/dane w %/

Rok	Rolnik	Robotnik	Robotnik	Pracownik umysłowy /z wyższym i bez wyż- szego wykształcenia/
1974	3	22	35	62
1975	3	21	35	59
1979	4	21	32	52
1987	5	21	31	50
1989	5	21	32	48

nie relatywnie zwiększającej się pauperyzacji osób zatrudnionych w sferze budżetowej, do której należy znaczna część pracowników umysłowych.

3. Formy organizacyjne wyjazdów.

W wyjazdach instytucjonalnie zorganizowanych największą popularnością cieszyły się różnego rodzaju wczasy /zakładowe, FWP różnych organizacji, biur podróży, itp./. W 1979 r. korzystało z wczasów 42% ogółu wyjeżdżających, w 1987 roku - 34% a w roku 1989 - 32%. W innych zaś wyjazdach zorganizowanych /głównie obozy / uczestniczyło w wyżej wymienionych latach : 8, 11 i 12%

W zakresie wyjazdów prywatnych dominował pobyt u krewnych : 34% ogółu wyjeżdżających zarówno w 1979 roku jak i w roku 1987 a 32% w roku 1989. W innych zaś wyjazdach prywatnych /hotel, motel, camping, biwak, itp./ brało udział w 1979 i w 1987 roku po 19%, a w roku 1989 - 24%.

Dwie trzecie wyjeżdżających do krewnych udzielało im pomocy w różnych pracach / głównie polowych/. Spośród nich nieliczni

stwierdzali, że pomoc ta znacznie ograniczała możliwości wypoczynku.

W wyjazdach zagranicznych w 1987 roku spośród ogółu spędzających urlop poza miejscem zamieszkania uczestniczyło 18% a w roku 1989 - 20% osób.

W związku z systematycznym wzrostem cen pobytu na wczasach, obozach i koloniach, a także usług związanych z "innymi wyjazdami samodzielnymi", można spodziewać się spadku uczestnictwa w tych formach wyjazdu. Zapewne wzrastać będzie udział w najtańszej formie jaką jest pobyt u krewnych lub znajomych.

Jak się okazało, z gościny u rodziny lub znajomych korzystały przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym, robotnicy niewykwalifikowani, mieszkańcy wsi i małych miast. Przykładowo: w 1989 roku spośród uczestniczących w wyjazdach robotników niewykwalifikowanych przebywało u rodziny 58% respondentów, natomiast spośród pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem - 19%.

W "innych wyjazdach samodzielnych" uczestniczyło 13% robotników niewykwalifikowanych, 21% wykwalifikowanych, 23% pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Na marginesie warto dodać, że wyjeżdżający w 1989 roku najczęściej korzystali z usług PKP i PKS.

4. Charakter wypoczynku i sposoby spędzania czasu.

Wypoczynek 72% wyjeżdżających w 1989 r. miał charakter stacjonarny, 9% wędrowski i 19% stacjonarno-wędrowski. Im młodszy wiek, wyższy poziom wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, tym wyższy odsetek korzystających z wędrowskiego i stacjonarno-wędrowskiego wypoczynku.

Największy odsetek wypoczywających w sposób stacjonarny dotyczy korzystających z gościny krewnych /83%/, najmniej biorących udział w innych wyjazdach samodzielnych /57%/.

Wśród najczęściej wymienianych w 1989 r. sposobów spędzania czasu były : przebywanie z rodziną /38%/, kontakt z przyrodą, poznawanie nowych krajobrazów, /36%/, spokojny wypoczynek, wysypianie się /34%/, poznawanie regionu, zabytków /27%/.

Na wzory zachowań związanych z wysiłkiem fizycznym padło w sumie 38% głosów /długie wycieczki, uprawianie sportów i turystyki kwalifikowanej, poprawianie sprawności fizycznej/. Za życiem towarzyskim i rozrywkami opowiedziało się 16% respondentów, za zajęciami hobbystycznymi /np. wędkarstwem/ 9%.

II. Modele wypoczynku wakacyjnego w Polsce. ^{1/}

1. Środowisko społeczne wypoczynku wakacyjnego.

Z analizy dotychczas realizowanych badań nad wypoczynkiem wynika, że polski model wakacji ma charakter przede wszystkim rodzinny, oraz że zjawisko to ma tendencje rosnące.

Wspólnie ze współmałżonkiem i dziećmi na wakacje wybrało się w 1973 r. 39,5% wyjeżdżających, w 1981 roku - 47,3%. Jeżeli jednak uznamy, że wyjazd z samym współmałżonkiem /bez dzieci/ lub z dziećmi /bez współmałżonka/ ma także charakter rodzinny, a wyjazdy "z innymi członkami rodziny" oznaczają najczęściej towarzyszeń lub usamodzielnionych dzieci, to okazuje się, że wyjazdy

^{1/}Opracowano na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez zespół pod kierunkiem Z. Skórzyńskiego z Instytutu Turystyki w Warszawie. Badania przeprowadzono w roku 1989. Wykonano je na próbie 1500 dorosłych mieszkańców Polski uczestniczących w turystyce wakacyjnej.

rodzinne to w omawianym okresie odpowiednio 71,4% i 79,1% ogółu wyjazdów.

Wyjazdy samotne stanowiły w 1974 r. jedną czwartą natomiast w 1981 r. już tylko 15%. Wyjazdy w towarzystwie znajomych były rzadkością stanowiącą margines - odpowiednio 3,9% i 2,5%. Pytanie "Z kim Pan/i/ wybrał/a/ się na wakacje ?" postawione zostało także w badaniu "Wypoczynek Polaków 1989", uzupełnione dodatkowo pytaniem o preferencje "W którym towarzystwie najchętniej spędza Pan/i/ urlop ?" Pomimo, że badanie to zostało zrealizowane na próbie celowej, nie upoważniającej do uogólnienia jego wyników, warto choćby dla ilustracji, do nich się odwołać. Zarówno w sfer faktów jak upodobań najbardziej popularna jest rodzinna forma wyjazdów /ok. 60%/. Wyjazdy samotne, stanowiące ponad jedną czwartą wszystkich wyjazdów przynajmniej w połowie nie wynikają z wewnętrznej potrzeby lecz różnych konieczności, z których najprawdopodobniejszą jest brak partnerów do wspólnych wakacji.

Wyjazdy rodzinne w różnym stopniu dotyczą mężczyzn i kobiet niemniej w przypadku mężczyzn dominującym modelem jest wyjazd z całą rodziną tzn. z żoną i dziećmi /1,5 raza częściej niż kobiety/ lub tylko z żoną - podczas gdy kobiety czterokrotnie częściej wybierają się na wakacje tylko w towarzystwie dzieci, bez męża. Wynika to z pełnionej przez nie w rodzinie funkcji opiekuńczych. Wyniki innych badań wskazują na silną zależność doboru osób towarzyszących od sytuacji rodzinnej, zwłaszcza w przypadku kobiet.

Porównanie zachowań i preferencji mężczyzn i kobiet wskazuje że to właśnie one najczęściej nie wypoczywają w takim środowisku społecznym, jakiego by sobie życzyły. Bowiem wyjeżdża samotnie 27,3% a deklaruje, że lubi to zaledwie 11,3% kobiet /mężczyźni odpowiednio 25,1% i 15,4%/. W pełnym składzie rodzinnym spędza wakacje 18,8% kobiet a pragnęłoby tego 28,8%. Dwukrotnie czę-

ciej niż w rzeczywistości kobiety chciałyby spędzać wakacje w towarzystwie znajomych lub przyjaciół.

Wpływ sytuacji rodzinnej na dobór towarzystwa wakacyjnego obserwujemy pośrednio analizując zachowanie w poszczególnych grupach wieku. Wyjazdy o charakterze rodzinnym dominują we wszystkich grupach wieku w zróżnicowanym wszakże stopniu: 19-29 lat - 45,1%, 30-44 lata - 76,4%, 45-59 lat - 63,3%, 60 lat i więcej 47,1%. Wydaje się to ściśle powiązane z rytmem życia rodzinnego. Najmłodsza grupa osób objętych badaniem to ludzie o zróżnicowane sytuacji rodzinnej - sporo wśród nich znajdujących się dopiero w stadium poszukiwania swego partnera życiowego ale są i tacy, którzy już założyli rodzinę a nawet dochowali się dzieci. Podobnie zróżnicowane są ich zachowania. Stosunkowo rzadko wyjeżdżają na wakacje bez z góry zapewnionego towarzystwa. Jest to jedyna grupa, gdzie pozycja "z rodzicami" i "z narzeczoną" nie jest kategorią pustą.

Okres pomiędzy 30 a 45 rokiem życia - to czas wzmożonej aktywności zarówno zawodowej jak rodzinnej. Obowiązki względem dzieci znajdują odzwierciedlenie w sferze wypoczynku. Mało kto wyjeżdża w tym czasie sam lub w gronie ~~spoko~~ osób spoza rodziny. Połowa osób w tym wieku wypoczywa w pełnym składzie rodzinnym.

Wiek 45 lat wydaje się pewną cezurą. Między 45 a 59 rokiem życia następują pewne zmiany, często nasilające się po 60-ce. Co trzecia osoba wyjeżdżająca, nie ma z góry ustalonego towarzystwa /po 60 roku życia - co druga/. Maleje częstotliwość wyjazdów całą rodziną.

2. Ekologiczne środowisko wypoczynku

Z dotychczasowych analiz ruchu turystycznego wynika, że najpopularniejszym, najtłumniej odwiedzanym rejonem kraju jest wybrzeże morskie, następnie góry a później jeziora i inne rejony

kraju.

Informacje te z punktu widzenia możliwości budowy modelu rekreacji są zbyt ogólnikowe, ponieważ w każdym z tych rejonów znaleźć można miejsca wypoczynku diametralnie różniące się pod względem wielkości, zagospodarowania, atrakcyjności krajobrazowej, popularności turystycznej, itp. Ponadto kierunki ruchu turystycznego w latach ubiegłych w mniejszym stopniu wytyczone były rzeczywistymi preferencjami wyjeżdżających - w większym natomiast były pochodną możliwości finansowych, wachlarza ofert będących w dyspozycji zakładu pracy, zwłaszcza usytuowanie ośrodków zakładowych z góry określało kierunek wyjazdów, podobnie jak miejsce zamieszkania rodziny i znajomych w przypadku wyjazdów prywatnych.

Określenie preferencji ekologicznych odbywało się na podstawie obserwacji zachowań ludzkich - a więc śledzenia kierunków ruchu i frekwencji w poszczególnych rejonach i miejscowościach wypoczynkowych, nie zaś na podstawie analizy rzeczywiście deklarowanych potrzeb i preferencji.

Korzystając z realizacji badania "Wakacje Polaków 1989" zadano badanym szereg pytań, pod wspólnym hasłem: "Jakiego rodzaju miejscowości odpowiadają Panu/i/ jako miejsce wakacyjnego wypoczynku bardziej od innych? Uzyskane wyniki pomogą być może w weryfikacji poglądów na temat upodobań społecznych a zwłaszcza po przeprowadzeniu analizy według czterech przyjętych w badaniu za zmienne wiodące cech.

2.1 Preferowana wielkość miejscowości wypoczynku.

Badani w odpowiedzi na pytanie, jakie miejsca wypoczynku wakacyjnego bardziej im odpowiadają: małe czy duże - w blisko 70% odpowiedzieli się za miejscowościami małymi. Zaledwie co dziesiąta osoba preferowała miejscowości duże, natomiast co piątą

nie umiała sprecyzować swoich upodobań w tej kwestii. Prawie identycznie ukształtował się rozkład odpowiedzi na pytanie : czy badani wolą miejscowości takie, gdzie jest wielu ludzi - czy takie gdzie ludzi jest niewielu. Upodobania te w pewnym, aczkolwiek stosunkowo niewielkim stopniu różnicują się w zależności od stosowanych w badaniu zmiennych. Tak więc kobiety nieco częściej niż mężczyźni wolą miejscowości większe i bardziej rojne. Cechy wielkości i zagęszczenia wydają się bardziej istotne dla środkowych grup wieku /30-59/ natomiast osoby z grup skrajnych częściej dają odpowiedź wymijającą. Podobnie jak osoby z wykształceniem podstawowym, a także mieszkające w małych miasteczkach. Im miasto większe - tym mniejsze zapotrzebowanie jego mieszkańców na wypoczynek w dużej, uczęszczanej miejscowości.

2.2 Miejscowości popularne - czy mniej znane ?

Cecha "znane i popularne" jest dwa razy częściej - aniżeli poprzednio omawiane - wymieniana jako preferencyjna. Nieco częściej wymieniają ją kobiety, ludzie starsi, o wykształceniu podstawowym i zasadniczym zawodowym, z miast małych i średnich. Za mniej znanymi miejscami wypoczynku optują przede wszystkim osoby w wieku 30-59 lat, z wykształceniem średnim lub wyższym, mieszkańcy dużych miast.

Najmniejszą wagę do popularności przykładają młodzież i ludzie starsi, osoby o wykształceniu podstawowym i wyższym, mieszkańcy małych miast.

2.3 Miejscowości już znane - czy nieznane.

Kryterium to zaledwie 20% badanych uznało za nieważne przy wyborze miejscowości wypoczynkowej. Połowa badanych preferowała nieznane, 28% woli odwiedzać miejscowości poprzednio odwiedzane.

Za "nieznanymi" nieco częściej opowiadają się kobiety, ludzie młodzi / im młodszy - tym częściej/, osoby z wykształceniem wyższym. Im wykształcenie niższe - tym lepiej ludzie czują się na znanym sobie terenie. Nie różnicuje natomiast upodobań w tym względzie wielkość zamieszkiwanego miasta.

3. Razem z ludźmi z własnego środowiska - czy wręcz przeciwnie?

Pewną formą towarzyskiej asekuracji, lub wynikiem snobizmu jest kierowanie się przy wyborze miejscowości wypoczynku faktem, że tam właśnie jeżdżą ludzie ze "środowiska" - a więc koledzy z pracy, znajomi, sąsiedzi, itp. Nie chodzi tu przy tym o sytuacje wymuszone, np. faktem korzystania z zakładowego ośrodka wczasowego - lecz o świadomy wybór tego kryterium jako istotnego w dokonywaniu wyboru. Dla jednej czwartej badanych ta cecha okazała się nieistotna. Co piąty badany chciał jechać tam, gdzie jeździ środowisko, natomiast zdecydowana większość /54%/ woli odpocząć w czasie wakacji także od osób z codziennego otoczenia. Wniosek to wart przemyślenia, przy podejmowaniu decyzji, co z ośrodkami zakładowymi zmuszającymi ludzi do wypoczynku sprzecznego z zasadami i potrzebami.

Większe "przywiązanie" do swego codziennego środowiska społecznego deklarują mężczyźni, ludzie starsi, po 60-tce mniej chętnie wybierają miejscowości nie uczęszczane przez swych znajomych.

4. Rozrywki czy natura.

Można uznać, że z grubsza rzecz określając istnieją dwa skrajnie różniące się modele wypoczynku. Pierwszy różni się od codzienności kumulacją rozmaitych rozrywek, natomiast drugi skierowaniem w stronę natury. Pomiędzy nimi mieści się większość powielająca na wakacjach codzienny tryb i sposób życia.

Badani mogli wybierać pomiędzy miejscowościami, dającymi możliwość rozrywek i atrakcji /np. kino, kawiarnia, koncerty/ a takimi, gdzie jest tylko przyroda i spokój. Za drugą ewentualnością opowiedziała się zdecydowana większość /61%/ odpowiadających. Za walorami "rozrywkowymi" optowało trzykrotnie mniej osób. Brak zainteresowania tą cechą zadeklarowało 17%. Płeć nie różnicowała w tym przypadku rozkładu odpowiedzi. Natomiast większą potrzebę elementów typowej rozrywki przejawiali ludzie młodzi podczas gdy starsi częściej przy wyborze miejscowości wczasowej nie brali tej cechy pod uwagę. Im wyższe wykształcenie i im większe miasto, w którym się mieszka - tym częstsze preferencje spokoju i naturalnych warunków wypoczynku.

5. Atrakcyjność krajobrazowa.

Pochodną cechą poprzedniej jest atrakcyjność krajobrazowa jako kryterium wyboru miejscowości wczasowej. Jak się okazuje, stanowi ona bardzo istotny element aż dla 80% badanej populacji. Bardziej wrażliwe na walory krajobrazowe środowiska wypoczynku są kobiety, ludzie w wieku przedemerytalnym /do 60 roku życia/, osoby z wyższym wykształceniem. Wielkość miasta zamieszkania nie różnicuje wyboru.

6. Walory krajoznawcze.

Wyniki badań wskazują, iż wiodącym modelem wypoczynku jest wypoczynek bierny. Formy czynne, aktywne uprawiane są przez zdecydowaną mniejszość wypoczywających. Niemniej dokonując deklaratywnego wyboru pomiędzy miejscowościami dającymi możliwość ciekawych wycieczek krajoznawczych - a takich możliwości nie dających, aż 67% opowiedziało się za pierwszymi z nich. Płeć nie różnicowała odpowiedzi - natomiast stwierdzono dużą zależność od wieku oraz wykształcenia. Im ludzie starsi tym mniejsze zainteresowanie walorami krajoznawczymi. Im wyższe wykształcenie, cechę tę częściej podkreślano.

III. Przemiany społeczne i kulturowe w środowiskach odwiedzanych przez turystów ^{1/}.

1. Wzajemne kontakty turystów i mieszkańców.

Przeprowadzone badania pozwalają na stwierdzenie, iż charakterystyka wzajemnych relacji społecznych turysta - gospodarz zależy od typu miejscowości i sposobu zakwaterowania turystów. Wyniki wskazują na wyraźne pogorszenie klimatu dla turystyki w Ustce. Nastąpił znaczny wzrost liczby tych mieszkańców Ustki, którym obecność turystów dokucza, a także - nieco mniejszy - tych, którzy deklarują chęć ograniczenia przyjazdów turystów. Wskaźniki negatywnego stosunku do turystyki są zarazem najwyższe w Ustce w porównaniu z pozostałymi miejscowościami.

W Mikołajkach i w Bukowinie wzrósł odsetek mieszkańców optujących za zwiększeniem liczby gości. W Bukowinie respondenci wyjaśniali, że chodzi im o sezon letni, kiedy część kwater prywatnych pozostaje wolna. W Mikołajkach natomiast dodawano, że zwiększenie ruchu turystycznego będzie możliwe po rozbudowie bazy turystycznej.

Jaki jest bilans korzyści i strat z turystyki w opinii badanych mieszkańców? Wszędzie panowała opinia, iż turystyka przynosi korzyści materialne. Jednakże, postrzeganie korzyści dla miasta w Ustce nie było równoznaczne z poparciem rozwoju turystyki. Szkody, jakie przynosi mieszkańcom turystyka, to najczęściej kłopoty z zakupami /wszędzie wzrost, ale w Bukowinie wzrost nieznacz-

^{1/} Materiał opiera się na badaniach przeprowadzonych przez zespół pracowników Instytutu Turystyki w Warszawie /J. Łaciak, W. Bartoszewicz, H. Gogolewska/ w latach 1984 i 1989 w trzech miejscowościach: Ustka, Mikołajki i Bukowina Tatrzańska. Zrealizowano po około 200 wywiadów w wymienionych miejscowościach w 1984 i 1989 r.

ny/, zatłoczenie /w Ustce/ oraz brud i zanieczyszczenie środowiska /we wszystkich miejscowościach/ oraz złe zachowanie turystów.

Ogólnie można stwierdzić, że wszędzie nastąpił wzrost narzekania na niedogodności życia codziennego odczuwane w czasie sezonu turystycznego.

2. Zjawiska patologii społecznej.

Różne, społecznie niekorzystne zjawiska badano poprzez odwołanie się do wspólnych przekonań członków poszczególnych społeczności na temat ogólnej tendencji zmian /rosną - maleją/. Poddano ocenie syndrom patologicznych zmian często związanych z nadużywaniem alkoholu, a także narkomanię i zespół przejawów życia społecznego stanowiących o jakości stosunków między ludźmi /życzliwość i serdeczność wobec innych, zakłamanie i nieszczerłość, wzajemne zaufanie, uczciwość, grzeczność/.

W zakresie zjawisk patologicznych, w 1989 r. podobnie jak 5 lat wcześniej, w Ustce i Mikołajkach częściej niż w Bukowinie pojawiają się opinie o negatywnych tendencjach zmian. W Bukowinie sytuację postrzegano i postrzega się najkorzystniej.

W Ustce w sezonie pojawiają się młodociane prostytutki, wzmożoną aktywność w negatywnym znaczeniu przejawiają nieformalne grupy młodzieży. Zauważa się wzrost liczby kradzieży i włamań do samochodów. Również w Mikołajkach w okresie letnim obserwuje się wzrost przestępczości. Zorganizowane grupy spośród miejscowych wykorzystują do działań przestępczych wzmożony ruch, tłok.

Do najbardziej interesujących wyników należy zaliczyć wzrost opinii o rosnącej niechęci do pracy /najwięcej wypowiedzi na ten temat zanotowano w Bukowinie, prawie połowę badanych/. W społeczności Bukowiny jedną z podstawowych tradycyjnych wartości i kryteriów oceny człowieka była jego pracowitość. Wraz z ogromną poprawą materialnych warunków życia, głównie wynikającą z rozwoju turystyki nastąpił wzrost postaw konsumpcyjnych. Dotyczy to głównie

ludzi młodych. Nie bez znaczenia jest tu wpływ turystyki, która dostarczając wielu bardziej opłacalnych zajęć deprecjonuje tradycyjnie cenione przywiązanie do ziemi i pracę na roli.

W żadnej z badanych miejscowości nie zanotowano wzrostu liczby respondentów przekonanych o nasilaniu się narkomanii.

Innym ciekawym wynikiem jest wzrost w Bukowinie opinii o nasileniu negatywnych tendencji w zakresie stosunków międzyludzkich /maleje uczciwość, życzliwość, wzajemne zaufanie/. W roku 1984 był tam takich opinii najmniej w porównaniu z pozostałymi miejscowościami, obecnie osiągnęły taki sam poziom. Tak więc stosunki ~~ludzkie~~ międzyludzkie w Bukowinie upodobniają się do tych jakie są w miejscowościach bardziej zurbanizowanych. Ponieważ zdecydowana większość Bukowian jest bezpośrednio lub pośrednio zaangażowana w obsługę turystów, w turystyce można się doszukać jednego z głównych czynników takiego stanu rzeczy. Potwierdza to wzrost ~~o~~ po pięciu latach/ opinii mieszkańców o negatywnym wpływie turystyki na stosunki między ludźmi.

3. Środowisko społeczne i kulturowe. Struktura społeczna.

Turystyka ma wpływ na strukturę badanych społeczności. Jest on większy w miejscowościach, w których udział mieszkańców w obsłudze ruchu turystycznego jest stosunkowo duży /Bukowina, Ustka/. Fakt uzyskiwania dochodów z turystyki funkcjonuje tam w świadomości mieszkańców jako kryterium ²rońcujące. W każdej z badanych miejscowości do grupy najbogatszych osób należą prywatni przedsiębiorcy, działający w sektorze turystycznym : w Ustce prowadzący na dużą skalę wynajem pokoi gościnnych oraz właściciele prywatnych zakładów gastronomicznych i stołówek. W Mikołajkach właściciele pensjonatów, w Bukowinie prowadzący jednocześnie wynajem pokoi i stołówek

Warto podkreślić, że o ile w Uście i Bukowinie turystyka miała wpływ na kształtowanie się elity pieniądza, to w Mikołajkach do tej pory tego nie zaobserwowano. Wynika to z różnych faz rozwoju turystyki w jakiej znajdują się badane miejscowości. W Bukowinie i Tatrzańskiem i Uście turystyka rozwijała się do tej pory intensywniej. Natomiast Mikołajkim ostatnio okazują się dobrym miejscem do inwestowania w branży turystycznej. Można przypuszczać, że w przyszłości wpływ turystyki na strukturę społeczną, będzie tam większy.

W badanych miejscowościach, a zwłaszcza w Mikołajkach można powiedzieć o stabilizacji w zakresie hierarchii typu więzi społecznej. Zauważono jednak pewne interesujące zmiany w Bukowinie. Wyraźnie wzrosło tam znaczenie identyfikacji z kolegami z pracy, co upodobiło sytuację w Bukowinie pod tym względem do pozostałych miejscowości. W pierwszym badaniu podobieństwo to obejmowało tył wykształconych Bukowian, a po pięciu latach wszystkich. Więź religijna w Bukowinie straciła na znaczeniu, co również upodobiło ją do bardziej zurbanizowanych miejscowości. Więź z sąsiadami i całą miejscowością, czyli typ więzi charakterystyczny dla tradycyjnych społeczności wiejskich - i nadal w Bukowinie dość powszechny - deklarują respondenci mało podatni na zewnętrzne oddziaływania, o małym kontakcie z turystami i niskim poziomie wykształcenia. Wzrosło, podobnie jak w pozostałych miejscowościach, znaczenie identyfikacji pokoleniowej.

3.1 Stosunek do własnej miejscowości i lokalnej tradycji.

W ciągu pięciu lat wzrósł odsetek tych mieszkańców, którzy woleliby zamieszkać gdzie indziej. Mieszkańcy Bukowiny są nadal najbardziej do niej przywiązani. Godnym podkreślenia jest związek

stwierazony w Ustce i Bukowinie, między niechętnym stosunkiem do turystyki, a ochotą na zmianę miejsca zamieszkania. Ponadto w Ustce i Mikołajkach wykształcenie sprzyja wyrażaniu takiego zamiaru, co oznacza, że część wykształconych ludzi nie widzi tam dla siebie perspektyw.

Stosunek do lokalnej tradycji kulturowej, stał się dużo bardziej określony. Chęć zachowania dawnych tradycyjnych obyczajów zgłasza obecnie w Ustce 20%, w Mikołajkach 44%, a w Bukowinie 83% respondentów, ale zarazem nie chce tego, odpowiednio : 26%, 14% i 5%. W 1984 roku dominowały w Ustce i Mikołajkach odpowiedzi typu : nie wiem, nie ma takich obyczajów, co wydawało się zresztą uzasadnione wobec faktu, że obecna ludność mieszka tam stosunkowo od ni dawna i przybyła z wielu stron. A jednak, po pięciu latach, ludzi wydają się mieć bardziej aktywny i świadomy stosunek do tradycji.

3.2 Rygoryzm i tolerancja.

Wszędzie wyraźnie zmalał rygoryzm w odniesieniu do pojmowania zasad moralnych, na rzecz większej elastyczności, jednak mieszkańcy Bukowiny nadal bardziej niż pozostali skłonni są do ich przestrzegania.

Ścisłe zasady moralne preferują w Ustce ci respondenci, którzy utrzymują małe lub żadne kontakty z turystami oraz nie wynajmują im kwater. Natomiast w pozostałych miejscowościach rygoryzm moralny jest słabiej zróżnicowany, częściej głoszą go w Bukowinie starsi wiekiem mieszkańcy /podobnie jak w Ustce/.

Z ogólnym spadkiem rygoryzmu moralnego wiąże się wzrost tolerancji dla konkretnych zachowań, o które pytano odrębnie, przedkładając listę jedenastu kontrowersyjnych zachowań i prosząc o ocenę : czy należy je zdecydowanie potępić, raczej potępić czy nie potępić. Największy przyrost tolerancji stwierdzono w Bukowinie,

a najmniej w Ustce. Mieszkańcy Bukowiny pozostają jednak stosunkowo najmniej tolerancyjni wobec takich zachowań jak: współżycie bez ślubu, bezdzietność zdrowego małżeństwa, odstępstwo od wiary, czyli nadal liczą się z normami tradycyjnej moralności. Ale z drugiej strony, niepłacenie podatków, emigracja a zwłaszcza picie alkoholu są tam potępiane mniej niż w Ustce i Mikołajkach. Co ciekawe, ta stosunkowo wysoka tolerancja jest jeszcze większa w grupie tych Bukowian, którzy nie utrzymują bliższych kontaktów z turystami. Różnicuje wskaźniki tolerancji przede wszystkim wykształcenie: im wyższe tym większa tolerancja, oraz wiek: im młodszy tym bardziej tolerancyjni, z tym że siła różnicująca wieku zmalała w Ustce i w Mikołajkach a w Bukowinie pozostała bez zmian. Interesującą zależność stwierdzono w Bukowinie: związek tolerancji wobec krytyki swoich w obecności obcych z postawami wobec turystyki. Zwolenników zdecydowanego potępienia krytyki jest najwięcej wśród tych, którym dokucza obecność turystów, a tolerancyjni wobec tej zdrady lokalnej lojalności są najczęściej ci, którym obecność turystów jest obojętna.

4. Wnioski końcowe.

Turystyka na trwałe weszła do świadomości badanych mieszkańców, jako element ich otoczenia społecznego i czynnik kształtujący warunki ich życia.

Akceptacja turystyki jest jednak zróżnicowana, zarówno w poszczególnych miejscowościach, jak i wewnątrz różnych grup społecznych, zależnie od udziału w dochodach, które turystyka przynosi. Dostrzega się wzrost niepokojących zjawisk: pogorszenie stosunków międzyludzkich, zmiana stosunku do pracy i tradycyjnych wartości. Ogólna "materializacja" świadomości i aspiracji jest dostrzegalna we wszystkich badanych społecznościach. Uznając to za przejaw powszechnych tendencji, nie można zapominać, iż fakty te tworzyć będą kontekst dla rozwoju ~~turystyki~~ w społecznościach lokalnych.

